Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 230. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 6 października 1933 r. | Rok XXVII.

Źle wyreżyserowane przedstawienie.

Główny aktor Van der Lubbe zawiódł zupełnie

Dramatyczne momenty procesu w Lipsku.

Lipsk, 5. 10. (PAT.) Po 4-dniowej przerwie, spowodowanej obradami kongresu prawników niemieckich wznowiono wczoraj rozprawę o podpalenie reichstagu. W przeciwieństwie do pogodnych i nawet wesołych Bułgarów oraz przemęczonego Torglera, van der Lubbe wydaje się chory, wygląda mizernie i jest zakatarzony. Głowę ma pochyloną w dół i tępym wzrokiem wodzi po podłodze.

Zeznania Torglera.

Cały dzień wypełniły głównie zeznania Torglera co do szczegółów jego pobytu w krytycznym dniu w reichstagu. Bezpośrednio po otwarciu rozprawy zabrał głos oskarżony Dymitrow, prosząc o zapytanie oskarżonego Holendra, **czy przed zaaresztowaniem widział się z nim, czy go znał i czy kiedykolwiek z nim rozmawiał. Van der Lubbe przeczy głową.**

Zkolei zeznaje Torgler, mówiąc, że krytycznego dnia opuścił reichstag między godz. 20,15 a godz. 20,20. Następnie w towarzystwie Koenena i swojej sekretarki mając w ręku dwie teki skórzane, udał się do restauracji Aschingera, gdzie z towarzyszącemi mu osobami spożył wieczerzę. Torgler najdokładniej opisuje wszystkie szczegóły swojej bytności w reichstagu.

Hitlerowcy w roli świadków.

Wielkie wrażenie wywołuje na sali odczytanie przez sędziego zeznań pewnych trzech hitlerowców, którzy zeznać mieli pod przysięgą, że krytycznego dnia o godz. 15 zauważyli w reichstagu na drugiem piętrze Torglera w towarzystwie van der Lubbego.

Torgler kategorycznie stwierdza, że siedział wtedy w towarzystwie Floriny. Torglerowi wydawało się, że przechodzący wówczas owi hitlerowcy zmierzyli go wzrokiem od stóp do głowy. Ta sama historja powtórzyła się, kiedy ci osobnicy powracali, a Torgler siedział i rozmawiał z Neubauerem. Świadkowie owi zeznali, że Torgler siedział już w towarzystwie innej osoby, a mianowicie Popowa.

Torgler stwierdza, że ani Lubbego, ani Popowa nie zna. Nie rozmawiał z nimi i nigdy ich nie widział. Po raz pierwszy poznał ich podczas śledztwa. Dymitrowa poznał na rozprawie sądowej w Lipsku. Torgler w dalszym ciągu mówi, że osobiście w towarzystwie adwokata Rosenfelda udał się do urzędu policyjnego w celu zaprotestowania przeciwko oskarżeniu go przez prasę o współudział w podpaleniu.

Zkolei przewodniczący zadaje kilka pytań oskarżonemu van der Lubbemu.

Nikt mu nie pomagał.

Van der Lubbe odpowiada, że Torglera nie zna i że wewnątrz reichstagu z nim nie rozmawiał.

Ta część rozprawy obfituje w niezwykle dramatyczne momenty, zwłaszcza że van der Lubbe potwierdza, że po południu dnia 27 był w reichstagu, później przeczy lub mówi, że sobie nie przypomina. Nie pomagają liczne prośby obrońców. **Holender albo milczy, albo odpowiada wymijająco.** Wywiązuje się następnie polemika między sędzią a oskarżonym.

Sędzia: — **Podpalił pan sam reichstag, czy też ktokolwiek panu pomagał?**

Van der Lubbe **milczy.**

Sędzia: — **Według opinji rzeczoznawców, było wprost techniczną niemożliwością, aby pan sam mógł dokonać tej zbrodni.**

Lubbe po dłuższej chwili ledwie dosłyszalnym głosem odpowiada, że sam podpalił reichstag.

Zapytuje teraz prokurator: — **Może ktoś panu przygotował, a pan podpalił?**

Lubbe odpowiada: — **Nie, nikt nie pomagał.**

Sędzia: — **Czy zapalniki kupił pan z własnej inicjatywy, czy działał pan z czyjego polecenia?**

Lubbe odpowiada **nie, potem tak,** wreszcie **nie pamiętam.**

Obrońca Sack zapytuje: — **Czy miejsce, w którem van der Lubbe szedł krytycznego wieczora do reichstagu znał poprzednio.**

Van der Lubbe: — **Nie.**

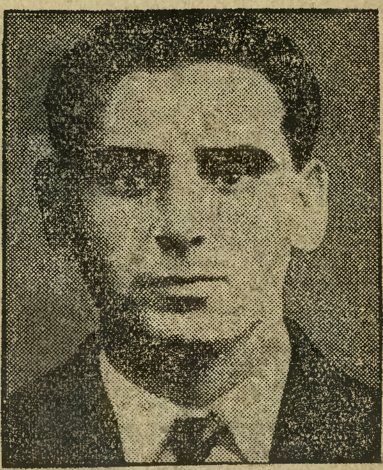
W tej chwili w największem uniesieniu Dymitrow zapytuje oskarżonego, dlaczego nie mógł wzniecić pożaru w drewnianym baraku urzędu opieki społecznej w Neukölln, podczas gdy mógł wzniecić pożar w tak masywnym gmachu, jakim jest reichstag.

Awantura.

Między sędzią i Dymitrowem znowu dochodzi do gwałtownej scysji. Dymitrow otrzymuje ostrzeżenie. Gdy wrzawa ucichła, przewodniczący podkreśla szereg okoliczności, zarzucając Torglerowi prowadzenie tajemniczych rozmów na krużganku reichstagu. Torgler wyjaśnia wszystkie bez zająknienia.

Interesujący był również szczegół, poruszony w czasie rozprawy, **mianowicie zeznający świadek Weber, który widzieć miał Torglera w towarzystwie Tanewa, a drugi raz w towarzystwie van der Lubbego, który dźwigał tajemniczą skrzynię. Torgler wyjaśnia, że jest to absolutnie niemożliwe. Przewodniczący zapytuje van der Lubbego, czy był ze skrzynią w reichstagu. Oskarżony odpowiada, że wogóle w gmachu reichstagu nie był.**

Na tem rozprawę zakończono.



RUDOLF DERTIL
dokonał zamachu na kanclerza Austrji Dollfussa.

Rozwiązanie partji hitlerowskiej w Czechosłowacji.

Berlin, 5. 10. (Tel. wł.). Niemiecka sudecka partja narodowo-socjalistyczna rozwiązała się. W parę godzin po rozwiązaniu rząd czechosłowacki wydał nakaz rozwiązania partji. Jednocześnie rozwiązano partję niemiecko-narodową. Tem samem front narodowo-socjalistyczny na południu Niemiec osłabł bardzo poważnie. **St. Ro.**

Okrężna podróż jugosłowiańskiej pary królewskiej.

Stambuł, 5. 10. (PAT). **Jugosłowiańska para królewska przybyła wczoraj z oficjalną wizytą na pokładzie kontrtorpedowca jugosłowiańskiego. Wieczorem para królewska udaje się w dalszą drogę do Grecji.**

Stan zdrowia kanclerza Dollfussa.

„Przepowiednie" hitlerowców sprawdzają się.

Wiedeń, 5. 10. (PAT). **Kanclerz Dollfuss spędził noc i dzień spokojnie. Stan zdrowia kanclerza jest zadowalający. W dniu wczorajszym kanclerz obchodził 41-ą rocznicę swoich urodzin. Zarówno z tego powodu, jak i z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa śmierci, kanclerz przyjął w godzinach porannych wiele osób, które składały mu życzenia.**

Dzienniki oświadczają, że zamach był przez Dertila zgóry przygotowany w porozumieniu z innymi przyjaciółmi politycznymi. „Reichspost" zwraca uwagę na komunikat zarządu austrjackiego stronnictwa narodowo-socjalistycznego, rozpowszechniony przez biuro Wolfa w Holandji i w Belgji. Jest tam powiedziane, że w najbliższym „czasie należy oczekiwać znacznej ilości zamachów terorystycznych w Austrji, że jednak stronnictwo narodowo-socjalistyczne nie ma z tem nic wspólnego. Donoszą z Genewy, że już przed kilku dniami mówiono w genewskich kołach narodowo-socjalistycznych, że **zanosi się na coś w Austrji. Zapowiedzi te łączą z zamachem na kanclerza Dollfussa.**



Ranny kanclerz Dollfuss przyjął arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Innitzera.

Goering deklamuje o bezbronności Niemiec.

Kilka ciepłych słów pod adresem Stresemanna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 5. 10. W „Paris Soir" Sauerwein publikuje swoją rozmowę z premjerem pruskim gen. Goeringem. Z oświadczeń złożonych przez Goeringa zasługuje na uwagę opinja w sprawie polityki Stresemanna. Goering zdobył się na kilka ciepłych słów pod adresem znienawidzonego demokraty i oświadczył, że był on biednym człowiekiem, który wyglądał jak gdyby sam sobie zastrzyknął szprycę pacyfizmu, która pomyliła jego idee.

Następnie z naciskiem stwierdził, że **Niemcy nie żywią żadnych myśli rewanżowych.** Wprawdzie stara pieśń niemiecka brzmi **„Siegreich wollen wir Frankreich schlagen", ale on Goering wydał rozkaz, aby tej pieśni nie śpiewano.**

Następnie w dłuższych wywodach rozczulał się nad bezbronnością Niemiec w powietrzu i oświadczył, że **Niemcy żądają małej floty powietrznej (!!!),** która składałaby się z lekkich aparatów nie nadających się do rzucania bomb i opatrzonych tylko w małe zbiorniki benzyny na krótkie loty. Te małe aparaty służyłyby do obrony Niemiec.

Cały wywiad Goeringa jest nadzwyczaj niezręczny i nikogo we Francji przekonać nie może. **E. R.**

Polska nie narazi na szwank swych interesów.

Ohydna gra Niemiec i niebezpieczna polityka Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 4. 10. Głosy prasy paryskiej, która bardzo żywo śledzi rozwój pertraktacyj w sprawie uzgodnienia stanowiska mocarstw wobec projektu Mac-Donalda (kontrola zbrojeń) **potwierdzają w zupełności nasze informacje o najświeższej fazie rokowań rozbrojeniowych, które podaliśmy do wiadomości dwa dni temu.**

I tak „Echo de Paris“ przynosi artykuł Pertinaxa, w którym znany publicysta francuski twierdzi, **że sir John Simon odrzucił kategorycznie niemieckie propozycje przyjęcia kontroli zbrojeń na zachodzie wzamian za prawo fortyfikowania wschodniej granicy Rzeszy.**

Jednakowoż w czasie tych pertraktacyj minister angielski wspomniał o możliwości daleko idących redukcyj armji francuskiej, której siła efektywna miałaby zostać zmniejszona do liczby 200.000 ludzi; jednocześnie miałby ulec wybitnemu skróceniu czas służby wojskowej. Na tego rodzaju propozycje miał się podobno zgodzić premjer Daladier i minister spraw zagranicznych Paul-Boncour.

Sprawa demilitaryzacji Polski była, według zdania „Echo de Paris“ przedmiotem rozmów między polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem i Paul-Boncour'em. Ten ostatni zapytywał o stanowisko Polski wobec tego rodzaju propozycyj. Odpowiedź ministra Becka miała być zdecydowanie negatywna. Według określenia „Echo de Paris“ minister polski „nie chciał poświęcić na ołtarzu genewskim polskiej siły zbrojnej“.

Pertinax wyraża te same zapatrywania na cele polityki niemieckiej, które zdefinjowaliśmy w naszej wczorajszej korespondencji:

„**Niemcom** — pisze — **chodzi o rozbrojenie Francji i odłączenie jej od swych sprzymierzeńców. Polityka ta jest wybitnie podtrzymywana przez Włochy. W tym celu wyzyskuje się nietylko konferencję rozbrojeniową, ale także cały problem naddunajski. Nie dalej jak wczoraj wysunięto nowy plan, godzący w Małą Ententę“.**

Wspomniany dziennik występuje niezwykle ostro przeciw polityce Paul-Boncoura, twierdząc, że odkąd kartel przyszedł do władzy — to dyplomacja francuska ponosi klęskę za klęską.

Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z echem walk wewnętrzno-partyjnych, które przenoszą się i na sferę polityki zagranicznej. Dlatego też obraz upadku prestiżu dyplomacji francuskiej, przedstawiony przez „Echo de Paris“ jest niewątpliwie przesadzony. **Niemniej jednak z różnych źródeł otrzymujemy potwierdzenie faktu, że Niemcy czyniły starania o otrzymanie możności fortyfikowania swej granicy wschodniej, a gdy to się nie powiodło, występują z planem zmniejszenia francuskiej siły zbrojnej do minimum oraz do najdalej idącej demilitaryzacji Polski.**

Tad. K.

77 sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 5. 10. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się 77 sesja Rady Ligi Narodów, obradującej w nowym składzie. Chwilowo z pośród nowych członków rady uczestniczyły tylko w obradach Australja i Danja, gdyż delegat Argentyny nie przybył jeszcze do Genewy. Pierwsze posiedzenie nowej sesji było bardzo krótkie. Rada ograniczyła się do ustalenia porządku dziennego sesji i zatwierdzenia decyzji o utworzeniu nowego niestałego miejsca w radzie.

Na poufnem posiedzeniu rada ustaliła listę referentów poszczególnych spraw. Sprawy gdańskie referować będzie w dalszym ciągu delegat W. Brytanji. Sprawy mniejszościowe powierzone zostały delegatowi hiszpańskiemu.

Nowe prawo prasowe w Niemczech

Kara śmierci za czytanie nielegalnych druków.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 10. Gabinet Rzeszy uchwalił na wczorajszem posiedzeniu nowe prawo prasowe. **Według nowej ustawy zawód dziennikarski jest zawodem o charakterze publicznym. Wszyscy dziennikarze, a więc związek prasy niemieckiej uznany został za korporację prawa publicznego. Nowa ustawa przewiduje utworzenie specjalnych funduszów zawodowych. W ten sposób uniformowanie dziennikarstwa na wzór Włoch staje się faktem dokonanym.**

W tym samym dniu uchwalono ochronę prawną dla urzędników, sędziów, członków reichswehry, członków obrony powietrznej (co zasługuje na specjalną uwagę), oraz członków SA, SS i stahlhelmu. **Ktokolwiek zagrażałby życiu wyżej wymienionych, będzie skazany na karę śmierci lub więzienie nie niżej lat 15.**

Trzecie prawo dotyczy kolportowania nielegalnych druków. Ktokolwiek kolportowałby druki nielegalne, podlega karze śmierci względnie ciężkiego więzienia. A więc za ulotki komunistyczne można otrzymać 15 lat więzienia, a za podanie jej do przeczytania przyjacielowi karze śmierci. **St. Ro.**

Sprzeczne doniesienie prasy mundurowej o zamachu na Dollfussa

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 10. Prasa berlińska w dalszym ciągu zwalcza energicznie twierdzenie, jakoby Dertil, który dokonał zamachu na Dollfussa był narodowym socjalistą. „Berliner Tageblatt“ zdobywa się nawet na dowcip, że jeśli Austrjacy twierdzą, iż Dertil jest narodowym socjalistą, to całkowita wina za pogłębioną nienawiść między Austrją a Niemcami spada na Austrję.

Tylko „Börsen Kurier“ pisze, że Dertilowi towarzyszyło osiem osób, które tworzyły tłok wokół Dertila i z pośród nich jest 6 narodowych socjalistów.

St. Ro.

Wróg Polaków zginął sromotnie.

W Gdańsku popełnił samobójstwo długoletni kierownik „Heimatdienstu“ **dr. Teodor Rudolph.**

Dr. Rudolph należał do obozu centrowców i był członkiem Ligi Obrony Praw Człowieka. Był też autorem wielu książek propagandowych, **zwalczających traktat wersalski, a szczególnie jego postanowienia dotyczące Pomorza.**

Rewja konnicy polskiej na błoniach krakowskich.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). W piątek wyjeżdża do Krakowa na wielkie uroczystości kawalerji w związku z rocznicą 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem Pan Prezydent Rzeczplitej oraz marszałek Piłsudski. Towarzyszyć im będzie premjer Jędrzejewicz i wszyscy ministrowie. Jak wiadomo w Krakowie odbędzie się wielka rewja 12-tu pułków kawalerji.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych wyruszy z Warszawy do Krakowa specjalny pociąg. Jadą nim najwyżsi dygnitarze państwowi oraz przedstawiciele prasy. Dotychczas nie zostało postanowione, czy marsz. Piłsudski wyjedzie do Krakowa tym samym pociągiem, czy też wybierze się samochodem.

Rozpoczęcie polsko-niemieckich rozmów gospodarczych.

Warszawa, 5. 10. Półurzędowa agencja „Iskra“ donosi: Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że przy okazji omawiania innych spraw na terenie Genewy, **bawiący tam eksperci ekonomiczni polscy i niemieccy przeprowadzili ogólną rozmowę na temat stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, wyrażając pogląd, że stosunki te winny ulec poprawie.**

Równolegle ze strony poselstwa niemieckiego w Warszawie podjęta została w ostatnich dniach inicjatywa rozpoczęcia rozmów z rządem polskim na temat utrzymania dotychczasowych obrotów handlowych polsko-niemieckich, oraz ich ewentualnej rozbudowy.

Jak się dowiadujemy, polskie czynniki miarodajne zajęły wobec tej inicjatywy niemieckiej w zasadzie przychylne stanowisko, wyrażając pogląd, że rozpoczęcie rozmów gospodarczych polsko-niemieckich wydaje się obecnie wskazanem i pożądanem dla obustronnych interesów gospodarczych.

Traktat handlowy między Austrją a Polską.

Wiedeń, 5. 10. (PAT.) Prasa wiedeńska, omawiając obszernie traktat handlowy między Austrją a Polską, zaznacza, że **stanowi on bardzo ważny etap na drodze do konsolidacji gospodarczej Europy środkowej.** Z kilkakrotnemi przerwami trwały rokowania przeszło 11 miesięcy. Pisma podkreślają szczególną rolę ministra handlu austrjackiego Stockingera, który zwłaszcza w ostatnich dniach, gdy powstały nowe trudności przyczynił się do porozumienia.

Delegacji polskiej udało się uzyskać poprawę dotychczasowych warunków eksportu nierogacizny, cieląt i jaj na rynku austrjackim. Traktat ustabilizuje również udział polskiej produkcji węgla na rynku europejskim. Dzienniki zaznaczają, że rokowania toczyły się w formie bardzo przyjaznej.

Katastrofa na kopalni.

Zawalający się szyb pogrzebał 10 górników.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Donoszą z Katowic o katastrofie górniczej, która zdarzyła się wczoraj w kopalni „Polska“ pod Szopienicami. Wskutek podkopania podłoża piaskowca zawalił się szyb wyciągowy, usuwając się w głąb na kilkadziesiąt metrów.

Kiedy rozległo się trzeszczenie w szybie, dwu górników zdołało się szczęśliwie wydostać, reszta natomiast pozostała pod ziemią. Los tych nieszczęśliwych nie jest dotychczas znany. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, która idzie dość opornie. Szyb powoli zalewany jest wodą i suchego miejsca oraz powietrza dla żywcem pogrzebanych starczy zaledwie na 16 do 20 godzin. Jeśliby zdołali przedostać się do szybu dolnego, byliby uratowani, gdyż mogliby pozostać pod ziemią, aż pomoc nadejdzie.

Jak donoszą, połączenie z pompami zostało przerwane. Z głębokiego leja, jaki utworzył się w ziemi na głębokości 15 metrów, starczy tylko połowa wieży wyciągowej. W szybie pozostało około 10 górników. Kolumny ratownicze nie dotrą do nich wcześniej, jak po 16—20 godzinach.

Katastrofa ta wywołała przygnębienie wśród rzesz górniczych.

Pogrzebani żywcem górnicy dają znaki życia.

Katowice, 5. 10. (PAT). Akcja ratunkowa w kopalni „Polska“ postępuje naprzód. O godz. 14 kolumna ratownicza już dotarła do miejsca, w którem znajdują się czekający na pomoc górnicy. Dają oni sygnały, świadczące, że wszyscy są żywi.

——x——

„S. A. i S. S. są związkiem wierzących“.

Tak twierdzi szef sztabu brunatnej armji.

Berlin, 4. 10. „Allgemeines Handelsblatt“ zamieszcza wywiad z szefem sztabu S. A. kapt. Röhmem. Korespondent pisma zadał Röhmowi następujące pytanie: **Jak silne są obecnie oddziały S. A., S. S. i Stahlhelmu, które stoją pod komendą Röhma. Jak to jest możliwe, aby można tak potężną armję zaopatrzyć w mundury, broń a wreszcie ponosić koszty utrzymania.**

Kapt. Röhm odpowiedział, iż S. A. **nie jest żadną armją i jedynie reichswehra posiada broń.** S. A. jest jedynie **nosicielką idei narodowo niemieckiej rewolucji.** Najlepiej charakter S. A. i jej zasadnicze przeciwieństwo do systemu wojskowego można zaopinjować w ten sposób, że jest to **„związek wierzących“.** Tak jak pierwsi chrześcijanie byli nosicielami i bojownikami nowego światopoglądu, tak samo ludzie S. A. są bojownikami i propagatorami narodowo-socjalistycznego światopoglądu. Następnie kapt. Röhm oświadczył, że w szeregach SA. znajduje się 2 milj. ludzi i jednak nie są oni ani wojskiem ani milicją, gdyż nie są skoszarowani. Z oddziałów, które brały udział w zjeździe norymberskim jedynie drobna część jest skoszarowana. Mundury i ekwipunek, który widzi się u członków S. A. są zakupione dzięki ich własnej olbrzymiej ofiarności, dzięki odbieraniu sobie poprostu chleba od ust.

Tymczasem w rzeczywistości na ulicach Berlina widzi się coraz lepiej umundurowanych hitlerowców. W miejsce dawniejszych płóciennych koszul i spodni mają już obecnie wełniane mundury oraz płaszcze, w sklepach znajdują się hełmy stalowe dla nich. Pozatem każdy S. A. nosi u boku bagnet od mauzera. **Wszystko to sprawia nieodparte wrażenie, że rząd dozbraja brunatną armję, aby stworzyć fakt dokonany, i wymusić ustępstwa w sprawie Gleichschaltung.** **St. Ro.**

Walka o rekord lotu w linji prostej.

Paryż, 5. 10. (PAT). Lotnicy Lefevre i Assolant podejmując próbę pobicia rekordu lotu w linji prostej, wylecieli o godz. 5.45 z lotniska w Oranie, kierując się do Indyj. Aparat lotników „Comari“ widziany był o godz. 7.45 w odległości 5 mil od przylądka Malifo Ali.

Groźny pożar w Hollywood.

33 zwęglone trupy.

Los Angeles, 5. 10. (PAT). **Położony na wzgórzu, okalający Hollywood park nawiedziony był groźnym pożarem. W ogniu znalazło śmierć wiele nocujących w parku bezrobotnych. Na miejscu pożaru znaleziono 33 zwęglone trupy. Pozatem około 150 osób doznało dotkliwych poparzeń.**

„Bogata" przeszłość szpicla carskiej ochrany.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Sprawa prowokatora rosyjskiego Harewicza, który był ostatnio na służbie państwowej w dyrekcji kolejowej budzi duże zaciekawienie. Okazuje się, że ma on na sumieniu wielu bojowców niepodległościowych.

Do tych ludzi potrafił się wkraść i zdobyć sobie zaufanie kolegów. Był on wtedy studentem prawa uniwersytetu warszawskiego. Uważany był w polskich organizacjach za człowieka bardzo wartościowego.

Harewicz występował pod pseudonimem „Sasa". Sam należał do piątki zamachowej na kasę kolei nadwiślańskiej. Zamach ten udał się i autorytet jego wzmógł się jeszcze bardziej. Ale w kilkanaście dni później nastąpiły sensacyjne aresztowania bojowców. Przedewszystkiem został aresztowany płk. Jur-Gorzechowski, organizator zamachu. Okazało się, że Harewicz już wtedy był w porozumieniu z władzami zaborczemi. Podczas przesłuchiwania siedział on za parawanem i dopiero później został zdemaskowany jako szpicel i prowokator.

Gdy się „skończył" na terenie Warszawy, przeniósł się do Radomia i tam w dalszym ciągu pracował dla Moskali. Dzięki swemu zdumiewającemu sprytowi zdołał się on wkręcić do organizacji jako instruktor bojowy PPS na terenie Radomia.

Dzięki jego zdradzie organizacja radomska została rozgromiona.

Obecnie został aresztowany i nie wiadomo, co władze z nim uczynią.

Zrzeszenie Niemców katolików.

Berlin, 4. 10. (PAT). Pod naczelnem kierownictwem wicekanclerza Papena powołano do życia organizację p. n.: **„Zrzeszenie Niemców katolików", mającą na celu propagowanie współpracy z narodowym socjalizmem i troskę o wyraźne kształtowanie się stosunków między kościołem, państwem i partją narodowo-socjalistyczną.**

Organizacja ta ma dbać przedewszystkiem o zapobieżenie wszelkim nieporozumieniom w tej dziedzinie i w zarodku tłumić wszelkie próby zakłócenia tych stosunków. Do zrzeszenia będą przyjmowane tylko wyborowe jednostki. Organizacja więc nie będzie posiadać charakteru masowego.

Nieograniczona odpowiedzialność więźniów.

Essen, 5. 10. (PAT.) W Krefeld niewykryci sprawcy uszkodzili tzw. dąb Hitlera. Policja zarządziła wobec tego, że przez trzy dni nie będą wydawane obiady więźniom politycznym, pochodzącym z Krefeld.

Luftschutz — Ochrona powietrzna.

Związek militarny 65 miljonów Niemców bez wyjątku!!!

(Od własnego korespondenta politycznego.)

Berlin, 2 października.

Są ludzie, którym się zdaje, że niemiecki militaryzm stanowi **swoisty rekord światowy.** Dziesięcioletni chłopiec już ćwiczy rzucanie granatami ręcznemi. Piętnastoletni przechodzi w szeregach Hitlerjugend rzetelną szkołę rekrucką. Dziewiętnastoletni odbędzie roczną służbę w bataljonach „pracy". **Do pięćdziesiątki zabiorą mu każdy wolny czas oddziały szturmowe.** Równolegle do tego młode dziewczęta choć w zwężonym zakresie otrzymują przygotowanie militarne w specjalnych związkach kobiecych.

Pojęcie armji i pojęcie narodu zlewa się w jedną całość. W Niemczech już nie wiadomo, gdzie się kończy „cywil", a gdzie zaczyna żołnierz. Na lipskim zjeździe prawników, młodzi asesorzy sądowi urządzają dla min. Fricka„ Fackelzug" pochód z pochodniami i defilują w czwórkach nieodłącznym „parademarszem". Kupiec, adwokat, robotnik, konduktor, czy lekarz ma w domu żółtą koszulę, buty z cholewami, plecak, łopatkę saperską i każdej chwili zamienia się w żołnierza. Od paru dni t. zw. „bronzowe sklepy" z zaopatrzeniem dla oddziałów SA i SS **rozpoczęły sprzedaż hełmów stalowych pomalowanych na kolor żółty dla SA a na czarny dla SS!!!!** I to się nazywa według oficjalnych mów „armja polityczna"... Twarda to „polityka", która wymaga chronienia głowy stalowemi hełmami...

Możnaby sądzić, że taka organizacja jest wystarczająca. Czy to młodzież, czy chłopi, czy robotnicy, czy mieszczaństwo każda warstwa, każda klasa jest ogarnięta propagandą, ma swe związki i organizacje. Tylko do SA, SS i Stahlhelmu jest utrudniony dostęp ze względów na konieczność politycznego urobienia kandydatów i dlatego powstaje luka. Istnieją jeszcze jacyś pp. Schultze, Lehmann, czy Schmidt, którzy **nietyle są zarażeni bakcylem wyklętego pacyfizmu, co nie lubią chodzić czwórkami i wyrzucać nóg na wysokość własnego nosa.** Jak się do nich dostać, jak omotać sieciami organizacji, jak poddać działaniu sugestywnej propagandy?

Minister, generał Göring zaczyna rozwiązywać to zagadnienie w stopniu i rozmiarze wprost nieprawdopodobnym. Na pozór jest to naśladownictwo polskiej LOPP, czy sowieckiego „Osoaviachimu". Idea jest ta sama, ale wykonanie jest podobne jak dzień do nocy.

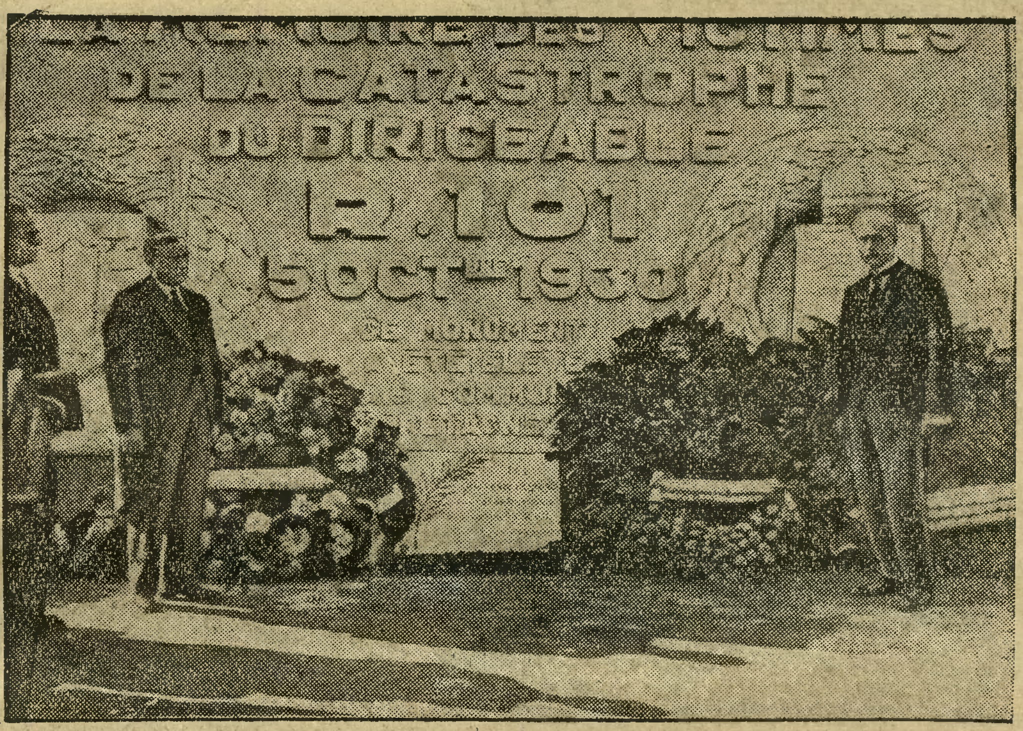
Tworzony „Luftschutz" ma być organizacją „dobrowolną". Cały kraj zostaje dzielony na okręgi. Te zkolei **rozpadają się na komisarjaty, których terenem w miastach są faktyczne komisarjaty policyjne. Zasadniczą jednostką organizacyjną jest dom, lub parę sąsiednich domostw.**

Oddział, czy komórka organizacyjna „Luftschutzu" składa się **z członków, straży pożarnej i zarządu.** Zadaniem członków jest zapoznanie się z bierną obroną gazową, przygotowanie w piwnicach domu schronu, wybudowanie względnie opłacanie składki miesięcznej w sumie 20 fenigów. Straż pożarna domu ma się składać z wybranych dzielniejszych jednostek. Musi ona znać czynną obronę gazową przynajmniej w zarysach. **Ponieważ niemieccy fachowcy uważają bomby zapalające za większe niebezpieczeństwo od gazowych, straż pożarna będzie musiała w czasie ataku samolotów nieprzyjacielskich gasić ogień.** Zadania zarządu (raczej dowództwa) poza kierownictwem technicznym, czy jak kto woli bojowym, będą obejmowały **dziedzinę propagandy i nadzoru policyjno-partyjnego.**

„Luftschutz" jest „dobrowolny". Dobrowolne jest również wywieszanie flag podczas tysięcznych uroczystości. Tylko pewni panowie z SA dla „własnej ciekawości" pragną się nieraz dowiedzieć, dlaczego w mieszkaniu żadne okno nie jest udekorowane! Jeżeli więc podstawową jednostką organizacji „Luftschutzu" jest komisarjat policyjny, jeżeli ponadto członkowie SA, SS i ST mają obowiązek współpracy i sprawowania komendy w „Luftschutzhausverbandach" — to **gdzie jest ten Lehmann, czy Schultze, który nie zapłaci 20 fenigów, nie kupi sobie maski i nie weźmie udziału w wykładach, czy ćwiczeniach???**

Do horyzontalnych (poziomych) organizacyj militarnych, skupiających ludzi o podobnych zapatrywaniach politycznych, tej samej przynależności partyjnej lub zawodowej, przybędzie teraz

Pomnik dla ofiar „R. 101".



„R. 101", jak to pamiętne, było sygnaturą olbrzymiego angielskiego samolotu, który rozbił się na ziemi francuskiej, pociągając za sobą kilkanaście ofiar co najwybitniejszych pionierów awiatyki. Tym to ofiarom Francja wspólnie z Anglją wystawiły wspaniały obelisk pamiątkowy w Beauvais, to jest w miejscu, gdzie się katastrofa zdarzyła. Na rycinie widzimy premjerów obu krajów, t. j. Daladiera i Mac Donalda.

Marek Romański. (40

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Jedyną szczęśliwą okolicznością, o ile o te drzwi chodziło, było to, że nie było w nich tak zwanego „judasza", przez który możnaby było obserwować uwięzionego.

Zresztą Snarski był przekonany, że za drzwiami, poza któremi panowała absolutna cisza, niema żadnego strażnika. Yoshimura mógł być i bez tego spokojny, że cenny więzień i jego zaprzysiężony wróg nie wydostanie się na wolność.

Należało więc zrezygnować z jakichkolwiek prób ucieczki tą drogą. Nie mogło być nawet mowy o tem by bez skomplikowanych i specjalnych narzędzi można było sprawić, by drzwi piwnicy ustąpiły.

Pozostawało więc tylko okienko.

Okienko to było od zewnątrz oszklone, od wewnątrz zaś opatrzone w kratę grubą i gęstą.

Mieściło się ono dość wysoko, ale zarazem dość nisko, by Snarski który był mężczyzną dobrego wzrostu mógł uchwycić ręką za kratę, wspinając się na palce.

Przed okienkiem mieścił się wąski parapet.

Snarski sprawdził najpierw, czy okienko ma dostateczne wymiary, aby móc się przez nie wydostać.

Stwierdził z zadowoleniem, że nie jest to niemożliwe, chociaż operacja ta dla przechodzącego przez nie będzie dość przykra i wymagać będzie dużej zręczności i zwinności.

O to się nie obawiał, był bowiem wysportowany i wygimnastykowany tak dobrze, że drwić mógł z trudów przedostania się przez małe okienko na wolność.

By to uczynić należało wpierw przepiłować i usunąć kraty.

Snarski wspiął się na palce, uchwycił kratę rękoma i pokonując ciężar swego ciała wywindował się na wąski parapet okienka.

Wyjrzał przez okurzoną szybę i przekonał się, że okienko wychodziło na podwórze willi.

Nie należało to do okoliczności najpomyślniejszych. Detektyw wolałby, by wychodziło ono na ulicę.

Wisząc na jednej ręce, począł drugą badać grubość krat, które dzieliły go od wolności.

Zauważył z radością, że kraty okna były pokryte dużą warstwą rdzy, która je zżarła.

— Nie będzie je trudno przepiłować! — mruknął do siebie, zeskakując na ziemię.

Błogosławił teraz okoliczności, że Yoshimura nie poddał rewizji kieszeni jego ubrania, przed zamknięciem go w lochu.

Gdyby „Żółty Szatan" to uczynił, wszelki ratunek byłby teraz niemożliwy. Japończyk nie wiedział jednak o tem, że Snarski nie rozstawał się nigdy z kilkoma ostremi piłeczkami, służącemi do piłowania krat, oraz z małą, metalową flaszeczką, w której znajdowała się oliwa.

Snarski postanowił wstrzymać się z piłowaniem krat, aż zrobi się zupełny dzień. Rozumował zupełnie logicznie, że w ciągu dnia, kiedy w willi panować będzie ruch — nikt nie zwróci uwagi na delikatny hałas i zgrzyt, jaki wytwarzać się będzie podczas piłowania, nawet, gdyby ów hałas przedostawał się na podwórze przez szybkę okienka.

Teraz, kiedy już obrał drogę ocalenia i ocenił jego szanse, ogarnął go kompletny spokój. Usiadł w kącie piwnicy i sam nawet nie wiedział, kiedy zasnął.

Obudził go zgrzyt klucza w zamku.

Ciężkie, kute żelazne drzwi uchyliły się. Wszedł jakiś człowiek ponury i milczący i postawił przed Snarskim koszyk z jedzeniem.

Nie pytał o nic i Snarski o nic go nie pytał.

Żelazne drzwi zatrzasnęły się znowu. Kroki ponurego mężczyzny odbijały się echem o korytarz i oddalały się coraz bardziej, aż wreszcie ucichły zupełnie.

Snarski spojrzał na koszyk z jedzeniem i naraz uczuł głód.

— Jedno jest pewne! — pomyślał — Yoshimura nie ma zamiaru zamorzyć mnie głodem. Widocznie gotuje mi jakąś inną, bardziej wymyślną śmierć!

Zrobił przegląd dostarczonego mu pożywienia. Było tam zimne mięso, chleb, jaja na twardo, oraz wino.

Detektyw ujął w palce kawałek szynki — niedostarczono mu żadnych przyrządów do jedzenia — lecz naraz położył mięso napowrót do koszyka.

Obfitość jadła wzbudziła w nim podejrzenie. Szczególnie nieufność jego wywołała butelka wina. Czyżby jedzenie było zatrute? Czyżby w winie była trucizna?

Nie tknął już ani mięsa, ani chleba. Wino również nie zyskało w jego oczach uznania, zjadł tylko kilka jaj na twardo. Te już nie mogły być zatrute!...

— Trzeba będzie poprzestać na tem skromnem śniadaniu! — rzekł do siebie półgłosem, w ciszy bowiem, jaka panowała, słyszenie własnego głosu sprawiało mu przyjemność.

Wydobył z kieszeni piłeczki i flaszeczkę z oliwą, do zwilżania nią krat, by piłowanie ich odbywało się możliwie najciszej. Oliwy było mało, musiał się z nią obywać bardzo oszczędnie, licząc poprostu krople cennego płynu.

Wywindował się znowu na parapet i wpół wisząc, jedną ręką trzymając się kraty, który miał piłować, rozpoczął swą robotę.

Pracował powoli, nie śpiesząc się. Wiedział, iż rozwaga w działaniu jest jedynym warunkiem w ratunku, ratunku nie tylko jego, lecz również Hanki Orsini.

(Ciąg dalszy nastąpi).

organizacja pionowa. Ludzie wszystkich fachów, wszystkich zawodów, wszelakiej przynależności klasowej czy stanowej dzięki przypadkowemu zamieszkaniu w jednem domostwie **znajdą się we wspólnej organizacji, zostaną poddani jednolitej komendzie i jednolitej propagandzie militarnej.**

Atak samolotów niemieckich na jakiekolwiek państwo będzie wywoływał **najokropniejszy popłoch i demoralizację ludności cywilnej.** Odwrotnie, atak na Niemcy zostanie przyjęty **z niewzruszonym spokojem i obroną całego społeczeństwa, jak ono liczy sześćdziesiąt pięć miljonów ludzi!!!**

Niemiecka policja i partja narodowo-socjalistyczna zdobywa niesłychanej doniosłości broń. „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi" — mówi nasze przysłowie. **Kto pod okiem swych sąsiadów będzie mógł już nie uprawiać opozycję, ale bodaj myśleć opozycyjnie???** Każda głośniejsza rozmowa, każda gazeta, książka, audycja radjowa stanie się niemożliwością, jeśli nie będzie dozwolona przez „nazich"!!!

„Luftschutz" zaczyna się dopiero organizować. Ale o rezultaty końcowe można być spokojnym. Co Niemcy robią robią gruntownie. Nie zadowolą się takiemi rezultatami jak Sowiety, czy tak dziecinnemi próbami jak nasze LOPP w porównaniu. **Za rok, najwyżej za 2 lata nie będzie w całych Niemczech człowieka, który nie będzie członkiem „Luftschutzu" i który nie będzie czynnie współpracował nad największem zmilitaryzowaniem narodu, jakie daje się wogóle pomyśleć.** **St. Równicki.**

Pożyczkę Narodową będzie można spłacać w 10 ratach.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.). Minister Zawadzki podpisał dziś rozporządzenie, zmieniające poprzednie rozporządzenie co do pożyczki narodowej. Nowe rozporządzenie postanawia, że po wpłaceniu jednej szóstej należności subskrybowanej sumy tytułem pierwszej raty na żądanie subskrybenta pozostała część należności może być rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5-go każdego miesiąca. Subskrybentom, którzy korzystają z takiego rozterminowania swych wpłat nie będzie przysługiwało prawo do bonifikacji przewidzianej w rozporządzeniu poprzednim.

W zwierciadle prasy.

Rola sejmu i senatu w projekcie konstytucyjnym.

Wobec zbliżającej się hyżym krokiem sesji sejmowej wypłynął znów na widownią projekt zmiany konstytucji, który w dalszym ciągu osłonięty jest mgłą tajemnicy.

Są politycy, którzy twierdzą, że projekt konstytucyjny BB przewiduje, iż **rząd będzie odpowiedzialny również przed senatem, a nie jak do tej pory, tylko przed sejmem.** Kwestja zaufania dla poszczególnego ministra lub całego rządu będzie więc uzależniona od obu izb, a nie, jak dotąd, od sejmu.

Senat ma być **ostoją trwałości i ciągłości rządów obecnych** i dlatego troska czynników miarodajnych skierowana jest w kierunku **opanowania senatu.**

Dokładnych danych o nowym projekcie konstytucyjnym dowiedzieć się nie można, gdyż projekt ten rozważany jest ściśle poufnie w łonie klubu BB.

W „Kurjerze Porannym" ukazał się wywiad z wicemarszałkiem posłem Carem, kierownikiem grupy konstytucyjnej klubu BB na temat konstytucji. P. Car mówił m. in. co następuje:

„Chcielibyśmy w obywatelu widzieć element czynnej pracy w państwie i dla państwa, w naszem pojęciu bowiem państwo jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli, jest Rzeczypospolitą w dawnem tradycyjnem tego słowa znaczeniu. Troska więc o moc i zwartość państwa nie może być pozostawiona wyłącznie czynnikom rządzącym. Chcemy z całego społeczeństwa wykrzesać wysiłek twórczy, chcemy każdej jednostce dać możność dorzucenia własnej cegiełki w budowaniu wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Projekt nasz nie jest oparty na żadnym z istniejących wzorów, zaczerpniętych z ustawodawstwa państw obcych. Staraliśmy się rozwiązać zagadnienie ustroju państwa polskiego, opierając się na naszych własnych doświadczeniach państwowych oraz na wartościach wewnętrznych, właściwych narodowi polskiemu. Unikaliśmy jednak wszelkich ryzykownych eksperymentów i staraliśmy się — o ile to nie pozostaje w sprzeczności — z naszemi zasadniczemi poglądami, pójść drogą ewolucyjną".

P. Car zaznaczył w końcu, że **projekt konstytucyjny jest jeszcze w opracowaniu** i dlatego podanie bliższych szczegółów uważa za **przedwczesne.**

Szkoda, że p. Car nie chce podać rzeczowych informacyj o nowym projekcie konstytucyjnym, ciekawą jest bowiem rzeczą dowiedzieć się, **jaką rolę odgrywać będzie w przyszłości sejm i senat.**

Fakt, że przywódca endecji Roman Dmowski pisał ostatnio, iż **„system rządów parlamentarnych dał wyniki całkiem przeciwne i doprowadził do powszechnego rozbicia"**, wskazuje na to, że nawet endecja, która dotychczas występowała w roli gorącego obrońcy parlamentaryzmu, pogodzi się **z nowym ustrojem „faszystowskim"**, jaki niewątpliwie zostanie zaprowadzony.

Socjalizm a młodzież.

Z okazji „międzynarodowego święta młodzieży robotniczej" umieścił poseł PPS Niedziałkowski w „Robotniku" warszawskim artykuł, w którym czytamy m. in. co następuje:

„Młodzież akademicka stanowi dzisiaj w swojej masie rezerwoar tężyzny fizycznej, z którego **czerpie pełnemi dłońmi faszyzm wszelkiego gatunku...** Młodzież akademicka to ognisko energji „elementów zdeklasowanych". **Ognisko trzeba zdobyć. Możliwości stoją tuż u wrót;** byle tylko wniknąć w całą prawdę, że masowość jakiegokolwiek ruchu stanowi o jego istotnej mocy. „Elita" bezmasowych wpływów przeobraża się w grono intelektualistów. Wtedy przestaje być czynnikiem wypadków".

P. Niedziałkowski ma rację, gdy stwierdza, że **socjalizm stracił młodzież, zwłaszcza akademicką,** myli się atoli, gdy sądzi, że możliwości zdobycia młodzieży dla socjalizmu są wielkie. **Socjalizm zbankrutował na całej linji, czego najlepszym dowodem odwrót mas od socjalizmu w całym świecie.**

Hasła i programy socjalistyczne dostały w łeb, a przywódcy marksizmu zdradzili lud. Fakty te nie są obce młodzieży, która odżegnuje się od socjalizmu, widząc w nim **zgubę i klęskę narodów.**

Świat dzisiejszy idzie nieprzepartą falą w innym kierunku, ale już bez socjalizmu. To też i **młodzież owiana jest hasłami państwowotwórczemi i narodowemi, a nie mrzonkami międzynarodowemi.** Taka jest rzeczywistość i z tem trzeba się liczyć.

Endecja i sanacja.

Prasa endecka umieściła w ostatnim czasie szereg artykułów na temat stosunku Stronnictwa Narodowego do obozu pomajowego. Dyskusję zainicjował senator Kozicki w „Gazecie Warszawskiej" a rozprowadził ją do czerwoności „Kurjer Poznański", o czem już swego czasu pisaliśmy.

Ciekawa rzecz, że przeważna część prasy sanacyjnej nad sprawą tą przeszła do porządku dziennego. Jedynie lwowskie „Słowo Polskie" wypowiedziało się w sprawie stosunku endecji do sanacji wyraźnie i to w kierunku negatywnym (przeciwnym). Oto jego słowa:

„Sugestje, iż Endecja i Sanacja zbliżają się do siebie, muszą być traktowane jako **wesoła fantazja** lub **zuchwałe czyjeś pragnienie.** Muszą tak być traktowane dziś, bardziej niż kiedykolwiek. Bowiem cena, za jaką „zbliżenie" mogłoby nastąpić, pochłonęłaby najwyższe narodu każdego skarby: umiłowanie majestatu i zdrowia swego państwa i szacunek dla własnych — o tem co szlachetne a przez to zawsze twórcze — wyobrażeń. **Tej ceny w żadnej formie a więc i pod postacią skrwawionej żydowskiej głowy, endekom za „zbliżenie" z nimi nie zapłacimy".**

„Słowo Polskie" nie jest organem urzędowym czy półurzędowym obozu rządzącego, w każdym razie jest pismem sanacyjnym, którego powyższe słowa świadczą **o wrogich względem endecji nastrojach pewnych kół BB.** Ponieważ jednak w polityce słowo „nigdy" nie obowiązuje, przeto do opinji „Słowa Polskiego" zbyt wielkiej wagi przykładać nie potrzeba. **Wiadomo, co jest dziś, a nie wiadomo, co będzie jutro.** **F.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 6. bm.: dzienny: dr. Herzberg, dr. Dzius; nocny: dr Smolin i dr. Tomaszunas.

Kino „MORSKIE OKO". Zabawny film z najznakomitszym komikiem ekranów Buster Kaetonem p. t. **„Co? Niema?"** (Buster nawarzył piwa). Nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Obyczajowo-psychologiczny obraz życia współczesnego p. t. **„Odmęty ulicy".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

CUDA W „LOURDES".

W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 12,30 znana autorka i prelegentka p. M. H. Szpyrkówna, na zaproszenie gdyńskiego Koła Rodziców przy gimnazjum dr. Zegarskiego, w sali kina „Czarodziejka" będzie mówiła na niezmiernie ciekawy i zawsze poszukiwany temat swoich wrażeń z miejsca cudownych uzdrowień w Lourdes.

POWSTAŃCY I WOJACY OK VIII. SIĘ RUSZAJĄ.

Dnia 1 października o godz. 14 odbyło się na własnej strzelnicy, pod dozorem oficera PW. oraz kierownictwem wiceprezesa Wietrzyńskiego ostre strzelanie o odznakę sportową.

Do zawodów strzeleckich stanęło około 90 powstańców z których prawie co drugi strzelec zdobył odznakę strzelecką, spełniając ustalone wymogi zawodów. Na wyróżnienie jako najlepsi strzelcy zasługują Wołowski Antoni, Banaś Józef, Biniaś Władysław, Zmudziński Bronisław i Rokita Augustyn.

Na wniosek prezesa kpt. Anweilera i członka zarządu Łuszczewskiego, urządzono zbiórkę za zakup obligacji Pożyczki Narodowej, która dała taki rezultat, że będzie można ze zbiórki tej zakupić kilka obligacyj Pożyczki Narodowej dla Związku Powstańców i Wojaków.

Zarząd Powstańców i Wojaków komunikuje zarazem, że wobec zbliżających się jesiennych manewrów Powst. i Woj. OK VIII na granicy niemieckiej, zwołane zostanie dnia 7. bm. o godz. 20 zebranie w sali Domu Ludowego przy ul. Świętojańskiej.

Za krew i kalectwo nędza i bezdomność.

Wiele się deklamuje przy każdej sposobności o trosce, którą winniśmy otaczać tych, co oddali w walce o zrzucenie jarzma niewoli, o wskrzeszenie wielkiej i potężnej Polski, to co posiadali najdroższego, jedyny swój kapitał, t. j. krew, zdrowie, a nawet życie. Hasło „troski o inwalidów walki o niepodległość" staje się ulubionym konikiem dla różnych ambitnych demagogów, którzy na tym koniku sami dopychają się obfitych żłobów, a kiedy już do żłobów tych się dobiją, wówczas z olimpijskim spokojem spoglądają na tysiące tych nędzarzy, dla których jako nagroda za przelaną krew i kalectwo pozostała skrajna nędza i bezdomność.

Aby nie być gołosłownemi, przytoczymy zupełnie konkretny fakt, który chyba w dostateczny sposób zilustruje powyższe smutne refleksje.

Jeszcze w roku 1920 przyznano niej. **Alojzemu Laskowskiemu,** którego uznano **inwalidą z 80% niezdolności do pracy, rentę inwalidzką,** która zapewniała mu bodaj skromną wegetację. Do roku 1932 trzykrotnie badano jego stopień niezdolności do pracy i za każdym razem stwierdzono stan niezmieniony. Mimo to przy ostatniej rewizji przyznano mu tylko 75% niezdolności do pracy, jakkolwiek stan jego zdrowia nietylko się nie polepszył, lecz przeciwnie jeszcze się pogorszył.

Rewizja ta odbyła się w Grudziądzu dnia 21 października 1932 roku. W dwa miesiące później zażądano znów przedłożenia do referatu inwalidzkiego dokumentów Laskowskiego celem ponownego zweryfikowania jego renty inwalidzkiej. Żądane dokumenty przedłożone zostały dnia **1 stycznia 1933 r.** i od tego czasu **wstrzymano bez najmniejszego uzasadnienia Laskowskiemu wypłatę renty inwalidzkiej,** która była jego jedynem **źródłem** utrzymania dla rodziny, składającej się z żony i dwojga dzieci.

Już więc od 9 miesięcy człowiek-ruina pozbawiony jest wszelkich środków egzystencji i nikt się o to nie zatroszczy, jak i z czego człowiek ten wraz z rodziną żyje. Niezliczone przypomnienia, prośby i interwencje skierowane nawet do p. marszałka Piłusdskiego, były grochem rzucanym o ścianę. Na dwukrotnie do p. Marszałka skierowaną prośbę otrzymał tylko drukowaną na kartce odpowiedź, że sprawę jego skierowano do Min. Pracy i Opieki Społecznej, gdzie już i tak leży cały szereg przypomnień i próśb, na które nie raczono dać nawet jakąkolwiek odpowiedź.

Na tem jednak nie kończy się gehenna biednego inwalidy.

Od szeregu miesięcy zamieszkiwał on nędzny drewniany barak, który dzielił z drugą podobną ofiarą, niejakim Wyszewskim, bezrobotnym oficerem rezerwy, zepchniętym również na dno nędzy.

Obecnie właściciel tego baraku p. Jeżewski zmuszony był obu lokatorów wyeksmitować, albowiem grunt na którym stał barak, zabrany został pod budowę ulicy, wobec czego polecono Jeżewskiemu w oznaczonym czasie barak rozebrać.

Nie mając środków do życia a temmniej na wynajęcie innego przytułku dla siebie i rodziny, od czterech dni pędzi żywot pozbawionego dachu nad głową nędzarza.

Mamy nadzieję, że podjęta interwencja u p. Wicekomisarza Rządu nie pozostanie bez skutku i że znajdzie się jakaś możliwość zabezpieczenia tym nieszczęśliwym ludziom dachu nad głową i rychłego przywrócenia im bodaj tych marnych środków egzystencji, które dzięki karygodnemu niedbalstwu biurokratycznemu im wstrzymano.

ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA POLSKO-ANGIELSKIEGO.

Z inicjatywy delegata Państwowego Instytutu Eksportowego w Gdyni p. konsula Dereżińskiego odbyło się w gmachu Żeglugi Polskiej zebranie pod przewodnictwem wicekomisarza Rządu inż. Wł. Szaniawskiego i przy udziale przedstawicieli Urzędu Morskiego i szeregu poważniejszych firm portowych, na którym powołano do życia Towarzystwo Polsko-Angielskie.

W skład zarządu wybrani zostali: dr. Bierowski, Dereziński, Hazell, Ewert-Krzemieniewska, Raczewski, Rummel, Ołtarzewski, Słomnicki i Tokarski. Do komisji rewizyjnej pp.: Finowicki, Grabowski, Pistel, a do sądu koleżeńskiego pp.: Frankowski, Jasiński i Korzon.

ZAKOŃCZENIE SEZONU ŻEGLARSKIEGO MORSKIEGO YACHT KLUBU POLSKI.

W sobotę, dnia 7 października br. oddział morski Yacht Klubu Polski w Gdyni opuszcza banderę klubową na znak zamknięcia tegorocznego sezonu żeglarskiego.

Z uroczystością tą związane będą ogłoszenia wyników i rozdanie nagród za regaty oficerskie szalup żaglowych Marynarki Wojennej z dnia 7 października 1933 r. za regaty międzyklubowe z dnia 6 sierpnia i 23 lipca 1933 r. oraz wręczenie dyplomów dla kapitanów yachtów nagrodzonych we wszystkich regatach tegorocznych. Uroczystości te odbędą się dnia 7. bm. w sali hotelu Centralnego o godz. 18.

WIELKI POŻAR W MECHELINKACH KOŁO REDY.

Dnia 3. bm. zaalarmowaną została przez posterunek straży granicznej miejska straż pożarna i wezwana do pomocy, palącej się nadmorskiej osadzie Mechelinki.

Natychmiast wyruszyło stałe pogotowie straży pożarnej w liczbie 9 ludzi pod kierownictwem komendanta zawodowej straży na miejsce pożaru, gdzie zastano w płomieniach **sześć zagród włościańskich i rybackich.**

Dzięki szybkiej i energicznej akcji pożar zdołano w stosunkowo krótkim czasie zlokalizować, tak, że ofiarą płomieni padły tylko te obejścia, których uratowanie nie było już możliwem.

Poszkodowani są gospodarze **Kolat, Borowski, Unsa, Długi, Śliwicki i Proch.** Znaczna część szkód pokrytą zostanie przez asekuracyjne towarzystwa.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Świątkowski** z Tczewa.

Ś. p. **Michalina z Paprockich Mędlewska** z Miasteczka, pow. Wyrzysk, wdowa po nadleśniczym.

Ś. p. **Marja Winkelhausen ze Starogardu**, lat 74.

Ś. p. **Roman Górski,** współpracownik hurtowni aptecznej w Poznaniu.

Ś. p. **Wiktor Nowak,** mechanik, w Poznaniu.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Człowiek o białych włosach.

Historja, którą opowiem, nie jest historją moją. Jest to historja biednego, skromnego fryzjera, u którego goliłem się często, gdy zabłąkałem się do dzielnicy Whitechapel.

Ów fryzjer miał śmieszny, mały zakładzik w jednej ze skromnych, brudnych uliczek tej dzielnicy miasta. Zabłąkałem się raz do jego fryzjerni, gdy stwierdziłem, że zapomniałem w nawale zajęć, jakie miałem, o zwykłem rannem ogoleniu się i odtąd ilekroć byłem w dzielnicy Whitechapel, wstępowałem do zakładu fryzjerskiego Leviego Toth.

Tak było i owego razu, gdy wpadłem zmęczony do zakładu Leviego i oświadczyłem mu zdyszanym głosem:

— Proszę mnie ogolić! Prędko!... Nareszcie będziemy go mieli!

— Kogo? — zapytał flegmatycznie Toth, rozrabiając mydło w miseczce.

— Kogo? Wielokrotnego mordercę, Nandersona. Pójdzie na szubienicę, jak amen w pacierzu.

— Czy jest pan na tropie? — zapytał mnie fryzjer mydląc moją twarz.

— Tak! — odparłem. — Nandersona bardzo łatwo można poznać. Jest to człowiek o prawie białych włosach i zupełnie czarnych brwiach. To rzadki kontrast. Nanderson ukrywa się właśnie w tej dzielnicy Londynu.

Levi Toth ogolił mnie, zapłaciłem i wyszedłem. W pół godziny później, gdy mrok już zapadł, do zakładu fryzjerskiego wszedł wysoki mężczyzna.

— Proszę mi włosy przefarbować. Najlepiej będzie jeżeli pan przed tem zamknie drzwi zakładu. No, szybko, bo strzelam!

Levi Toth na widok rewolweru usłuchał skwapliwie. Zarazem spojrzał na przybyłego i zaobserwował, że ma on bardzo jasne włosy i czarne brwi.

To był Nanderson. Groźny morderca Nanderson. To nie ulegało wątpliwości.

Drżącemi rękoma rozpoczął ubogi fryzjer gospodarować wśród flaszeczek z barwiącemi płynami.

— Na jaki kolor?...

— Na ciemny. Na zupełnie ciemny. Tylko szybko.

Levi wiedział, że na nic nie zdałby się opór. Pracował w milczeniu przez czas długi, aż wreszcie rzekł:

— Gotowe.

— Włosy przecież bardzo mało ściemniały.

Levi uśmiechnął się.

— Tak bywa zawsze. W ciągu dwu dni włosy ściemnieją i będą czarne, jak heban...

— A więc... dziękuję ci mój przyjacielu.



Huknął strzał i fryzjer zwalił się, jak wór piasku, na podłogę.

*

Gdy w dwa dni potem Ryszard Nanderson opuszczał pokład okrętu, którym przebył kanał La Manche i postawił pierwszy krok na francuskiej ziemi, zbliżyło się do niego trzech komisarzy francuskiej policji.

— Czy pan jest Ryszardem Nandersonem?

— Panowie żartują...

— Niemniej, to pan zabił owego fryzjera w Whitechapel.

Nanderson drgnął.

— Nie wiem, o czem panowie mówią.

— O tym fryzjerze, który farbował panu włosy.

— Wypraszam sobie podobne kawały. Oto moje papiery.

— A oto lusterko, proszę spojrzeć.

Nanderson spojrzał i zbladł.

Włosy jego połyskiwały pięknym, zielonkawym kolorem.

*

Konrad Wichura przerwał opowiadanie i dodał po chwili tonem wyjaśnienia:

— Gdy tylko powiadomiono mnie o zamordowaniu Totha, przybyłem na miejsce zbrodni. Znalazłem obok trupa rozbity flakonik i napisane krwią słowo: „green“ — „zielony“.

Fryzjer z Whitechapel miał jeszcze tyle sił przed konaniem, by powiadomić mnie, na jaki kolor przefarbował włosy zbrodniarza.

Oficerowie perscy zdarli angielską flagę.

Spór o wyspę Bassidu.

Teheran, 4. 10. (PAT). W zatoce perskiej miał miejsce zatarg o wywieszenie przez Anglików flagi angielskiej na wyspie Bassidu. **Oficerowie kanonierki perskiej zdarli tę flagę. Z powodu tego poseł angielski w Teheranie złożył energiczny protest u rządu perskiego.**

W odpowiedzi na to rząd perski odparł, że nie rozumie w jaki sposób flaga angielska mogła powiewać na terytorjum bezsprzecznie perskiem, ale że flagi państw zaprzyjaźnionych na całem terytorjum państwa perskiego są jednakowo szanowane, a zatem nie widzi trudności w ponownem umieszczeniu flagi.

Wyspa Bassidu, zarówno jak wyspa Baherin od kilkudziesięciu lat jest faktycznie w rękach angielskich, choć należy bezsprzecznie do Persji. Mimo częstych protestów perskich Anglicy z wysp powyższych ustąpić nie chcą. Nie chcąc narażać na szwank dobrych stosunków persko-angielskich, rząd perski oświadczył, że oficerowie kanonierki działali na własną rękę, poczem flaga angielska została ponownie umieszczona na dawnem miejscu.

Chcesz zostać miljonerem?

Kup natychmiast los 1-ej Klasy 28-ej Państwowej Loterji Klasowej w największej i najszczęśliwszej, znanej na całą Polskę Kolekturze

„NADZIEJA“, Lwów, Legjonów 11

gdzie ostatnio padła kolosalna wygrana

1.000.000 - Złotych - Miljon

na los Nr. 129.512.

Nowa Loterja rozgrywa się tylko w czterech klasach, przez co zwiększone zostały szanse szybkiego dojścia do bogactwa!

Popyt na nasze losy jest kolosalny, albowiem poza główną wygraną jednego miljona, padły w naszej kolekturze ostatnio:
Zł. **100.000** na Nr. 137102, Zł. **15.000** na Nr. 31246, Zł. **15.000** na Nr. 84467 oraz 10 wygranych pocieszenia po Zł. **5.000** w jednym dniu ciągnienia.

Nie zwlekajcie zatem z zamówieniami, albowiem w ostatniej loterji byliśmy już na kilka dni przed rozpoczęciem ciągnienia 1-ej klasy wysprzedani.

Ciągnienie już 19 b. m.!

Ceny losów: ćwiartka — Zł. 10.—, połówka — Zł. 20, cały — Zł. 40.—

Zamawiający z prowincji winni wpłacić przypadającą należytość na konto P. K. O. **Nr. 500.060,** zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu cel wpłaty, a natychmiast po jej otrzymaniu wyślemy oryginalne losy. (18684

Tysiące osób sławi szczęście „Nadziei“!

MARJA TCHÓRZNICKA.

Wrażenia z Czarnego Lądu.

Mój lot nad górami Kenyi.



Karawana wielbłądów o wschodzie słońca.

Jeszcze niebo afrykańskie było pełne bladych gwiazd, gdy przed szóstą rano dojechałam autem do lotniska, położonego o 4 kilometry od stołecznego miasta Kolonyi. Po drodze z wielkiem zainteresowaniem obserwowałam całe stada pasących się swobodnie bawołów, żebr, strusi, antylop i szakali. Korzystają one z tego, że rząd rejony te ogłosił za rezerwat i polować na zwierzęta tu nie wolno. To też nie boją się one człowieka, i tylko moje auto wywołuje w nich jakby zdumienie, bo fosforycznie błyszczącemi oczyma ścigają mnie, jak daleko ich wzrok sięga.

Samolot, który miał mnie przenieść ponad górami, stał już gotowy do startu.

Chciałam poznać całą panoramę Kenyi z lotu ptaka, i dlatego obrałam ten środek lokomocji, tembardziej, że ofiarował mi swoje usługi w tym celu pewien znajomy mi szwajcarski pilot. Niebawem dwuosobowa maszyna marki Fokker uniosła nas w obłoki.

Rzadkie powietrze w tropikalnej Afryce inaczej nosi aparat, aniżeli w naszej zrównoważonej atmosferycznie, chłodnej Europie. To też często bardzo, mianowicie już nad górami, wpadaliśmy w tak zwane dziury, co podczas bardzo zresztą rozkosznej podróży samolotem nie należy bynajmniej do przyjemności. Nieraz w takiej dziurze spadywaliśmy po kilkaset metrów w dół, zanim skrzydła samolotu znajdowały znowu oparcie o warstwę powietrza. Ale mocna maszyna bez szwanku wytrzymywała takie salto mortale.

Ranek był pogodny i przejrzysty. Zaraz po starcie spotkaliśmy karawanę wielbłądów, których grzbiety, ozłocone pierwszemi promieniami wschodzącego słońca, niezwykle dziwnie wyglądały w porannym brzasku.

Z góry ten krajobraz afrykański niczem się nie różni od naszej panoramy Alp. Ponieważ powoli zbliżamy się do gór, więc maszyna coraz bardziej wzbija się ku niebu.

Pasma górskie Neliou i Batiau wystają 2.000 metrów ponad morze. Tak też wysoko niebawem lecimy. Ale raz po raz chwyta maszynę fala zimnego powietrza i ciska ją ku dołowi. Mam wrażenie, że siedzę w lifcie, którego tryby się zerwały i spadamy na łeb i na szyję na dół. Przymieram z przerażenia. Ale to trwa bardzo krótko. Pilot za chwilę pewną ręką opanowuje maszynę i niebawem płyniemy majestatycznie dalej.

Przed nami rysuje się już sylweta najwyższego szczytu, tak zwana tu królowa gór Mount Kenya. Ta strzela na 4500 metrów w górę. Tak wysoko aparatem naszym (i to odkrytym) wznosić się nie możemy. Omijamy więc tego olbrzyma i w dalszej podróży przelatujemy nad wygasłym już kraterem opodal Kilimandżaro.

Po dwugodzinnym locie lądujemy szczęśliwie. Podróż ta była mojem najpiękniejszem przeżyciem w tej w tyle cudów bogatej Afryce!



Wygasły krater widziany z lotu ptaka.

Kostek-Biernacki ma serce czułe...

Urzędowa agencja telegraficzna donosząc o inspekcji wojewody polskiego Kostka-Biernackiego dnia 1 października w Łunińcu, nadmienia:

W czasie przeglądu szkół ustawionych szpalerami na ulicach miasta, p. wojewoda zauważył 8-letniego ucznia szkoły powszechnej Sokolowskiego, cierpiącego na wrodzone zwężenie szpar powiekowych.

P. wojewoda zainteresował się kalectwem chłopca i przebiegiem jego choroby, która może być usunięta tylko drogą operacji. P. wojewoda polecił zaopiekować się chłopcem, który wysłany będzie w najbliższym czasie do Warszawy na operację.

Fakt ten wywarł na obecnych silne wrażenie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 5 na 6 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. **417, nocą** tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Obcym całować wolno".
Kino X: „Maski dra Fu Manczu".
Żołnierskie: „Lotnik z Kalifornji".

Ofiara Noteci. Pod mostem drewnianym na rzece Noteć pod Pakością bawiła się gromadka chłopców. W pewnej chwili wpadł do wody 6-letni Marjan Klich, który zginął w nurtach rzeki. Koledzy Klicha zamiast powiadomić starszych ludzi o wypadku, nikomu nic nie powiedzieli. Dopiero po kilku godzinach wygadali się, że w Noteci utopił się Klich. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto już tylko zwłoki.

Akademja ku czci św. Franciszka z Asyżu. W niedzielę 7 bm. w sali Domu Parafjalnego parafji Matki Boskiej w Inowrocławiu odbędzie się po nieszporach uroczysta akademja ku czci św. Franciszka z Asyżu, na którą złożą się: słowo wstępne (ks. dziekan Kubski), śpiew chóru męskiego, deklamacja i przedstawienie p. t. „Św. Franciszek z Asyżu". Czysty dochód przeznacza się na biednych III. Zakonu.

Kurs kroju urządza z dniem 15 bm. Bractwo Różańcowe Matek przy parafji Matki Boskiej za opłatą 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje biuro parafjalne przy ul. Toruńskiej.

Miłego złego początki, ale koniec smutny. Gospodarz hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu p. Tomicki już od kilku miesięcy spostrzegł, że jakiś nieznany sprawca okrada go systematycznie, przywłaszczając sobie różne rzeczy ze stołowizny. Po dłuższej obserwacji stwierdził, że amatorem jego własności jest 19-letni praktykant gastronomiczny Michał Duszyński, którego schwytano na gorącym uczynku. Policja aresztowała młodego złodzieja i osadziła za kratkami.

—::—

Krwawa bójka między robotnikami

Z **Poznania** donoszą:

Do tragicznego zajścia doszło wczoraj w firmie spedycyjnej „Lloyd Bydgoski" w Poznaniu.

W składnicach na przeładowni towarowej przystąpili do pracujących tam robotników dwaj zwolnieni poprzedniego dnia pracownicy Szczepan Boiński i Leon Farulewski i wszczęli awanturę z nowoprzyjętymi robotnikami, rzucając na nich różnemi sprzętami i bijąc ich łopatami i łomami. W pewnej chwili jeden z napadających — Boiński — podczas zmagania się z leżącym na ziemi robotnikiem Szczepanem Garczykiem został pchnięty przez niego sztyletem w bok. Śmiertelnie raniony Boiński puścił swego przeciwnika i usiłował zbiec. Po kilku krokach upadł jednak na ziemię i wyzionął ducha.

Ostrów.

Defraudant sam oddał się w ręce policji. Przed kilku laty francuskie władze śledcze poszukiwały 30-letniego handlowca Józefa Kamińskiego z Ostrowa, który pozyskawszy zaufanie robotników polskich, założył bank, za pośrednictwem którego robotnicy ci przekazywali swoje oszczędności do rodzin, zamieszkałych w Polsce. Z sum tych K. przywłaszczył sobie podobno pół miljona franków (około 175 tys. złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Oprócz defraudacji miał on się również dopuścić szeregu przestępstw na terenie Polski, gdzie przez dłuższy czas się ukrywał. Obecnie, powodowany wyrzutami sumienia, sam oddał się w ręce policji ostrowskiej. Śledztwo w tej sprawie, prowadzone przez sędziego śledczego s. o. p. Filińskiego, potrwa dłuższy czas.

Napad dzika na samochód osobowy. Na samochód osobowy tut. Insp. Straży Granicznej, którym wracał do Ostrowa p. inspektor Sacewicz w towarzystwie komisarza Zaprzalskiego, w okolicy Strug w lasach przygodzkich napadł dzik wielkich rozmiarów. Samochód przejechał wzdłuż ciała dzika, podskoczył w górę na wysokości przeszło 1½ metra i zatrzymał się. Olbrzymi odyniec, kulejąc, zbiegł w gąszcze. Samochód uległ częściowemu zdemolowaniu, mając połamane zderzaki, zgniecione błotniki i uszkodzoną chłodnię.

Kradzież w pociągu. W pociągu, zdążającym z Poznania do Ostrowa, skradziono p. W. Juszczakowi z Małych Strzelec (pow. Radom) portfel, zawierający 320 zł i 500 franków francuskich. Podczas natychmiastowego pościgu ujęto jako sprawcę tej kradzieży niej. Józefa Popowczyka z Poznania.

Defraudacja w magistracie w Ostrowie

Z **Ostrowa Wlkp.** donoszą o wykryciu nadużycia w tamtejszym magistracie. Mianowicie zbiegł w niewiadomym kierunku sekretarz miejski a po jego ucieczce stwierdzono brak w kasie miejskiej 3 tysięcy złotych.

Trup w stajni.

Morderstwo w Mieleszynie, pow Gniezno.

Z **Gniezna** donoszą: Zamordowany został w stajni swej własnej zagrody rolnik Zygmunt Wruczyński, lat 48.

Wyszedł on do stajni dla odpasienia koni, Gdy jednak przez długi czas nie wracał, żona jego, zaniepokojona długą nieobecnością, udała się do stajni, gdzie znalazła go nieprzytomnego przy koniach. W chwili, gdy nachyliła się nad swym mężem, dostąpił do niej jakiś mężczyzna i zamierzył się na nią jakiemś narzędziem, przypominającem trzonek od wideł. Przerażona kobieta chwyciła za trzonek i poczęła się z napastnikiem mocować. Ten ostatni, zaniepokojony gwałtownym oporem, puścił trzonek i zbiegł.

Napadnięta rozpoznała w osobniku tym zatrudnionego w ich gospodarstwie robotnika rolnego imieniem Piotr. Był on zaledwie dwa dni zatrudniony, poczem po zwolnieniu odszedł wraz z drugim robotnikiem imieniem Józef. Ze śladów, pozostawionych w stajni wynika, że morderstwa dopuściło się dwóch osobników, którymi byli prawdopodobnie ci dwaj robotnicy. Poszukiwania za nimi nie dały dotąd rezultatu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Jej królewska mość".
Światowid i Palace: „King - Kong".
Lira: „Don Kiszot".
Corso: „Neapol, śpiewające miasto".

TEATR POLSKI.

Do 11. bm. teatr nieczynny.

Teatr Narodowy w nowym sezonie. Z powodu przygotowań do inauguracji nowego sezonu teatralnego, przedstawienia w Teatrze Narodowym zostały na krótki przeciąg czasu zawieszone. Przystąpiono do prób z arcydzieła Juljusza Słowackiego, tragedji „Lilla Weneda", którą inscenizuje utalentowany reżyser p. Eugenjusz Poreda. Skład zespołu artystycznego przedstawia się następująco: Panie: Cedzyńska, Korejówna (Ateneum), Kaniewska (P. I. S. D.), Liebeckówna (Teatr Polski Poznań), Suchankówna, Zbierzowska, Zarembina. Panowie: Bleck (Teatr Reduta i Żeromskiego), Cornobis, Ilcewicz, Jejde, Koecher (P. I. S. D.), Laurentowski (Teatr Nowy Poznań), Kruglowski, Barański, Mazanek, Poreda E. (Reduta, Ateneum, Żeromskiego), Poreda K., Stańczyk, Tomaszewski (P. I. S. D.). Kierownictwo literackie teatru spoczywa w rękach p. J. Orłowskiego. Stroną dekoracyjną kierować będą pp. Karniej, Poreda i Zaleski, sztab reżyserski stanowią pp. Cornobis, Poreda i Mazanek, sprawami administracyjnemi nadal kierować będzie p. Kwaśniewski.

W sprawie regulacji Drwęcy wyjechał do Prus Wschodnich wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz.

Nowi członkowie rady miejskiej. W miejsce ustępujących członków rady miejskiej p. Artura Szulca, Władysława Kupczyka, i Józefa Matusika z obywatelskiego klubu gospodarczego weszli jako następni na liście pp.: Jan Baranowski, Paweł Cierpiałkowski i Ksawery Ebert.

Miła wiadomość. Zarząd elektrowni i gazowni w Toruniu obniżył z miesiącem obrachunkowym październikiem dzierżawę za gazomierze dziesięciopłomienne na 1,50 zł.

Pomorska wystawa łowiecka i pokaz trofeów myśliwskich, zorganizowana przez Pom. Tow. Łowieckie, odbędzie się w Toruniu w czasie od 3—13 listopada. Wystawa winna pokazać społeczeństwu ważność łowiectwa i podnieść kulturę łowiecką wśród zainteresowanych. Zainteresowani zgłaszać się mogą do dnia 23 bm. do Pomorskiego Tow. Łowieckiego, Toruń, Sienkiewicza 10.

—o—

WTELNO. Zabawa inwalidów. Związek Inwalidów Woj. R. P. grupa Wtelno urządza dnia 8. bm. w Smukale w sali p. Ziółkowskiego bal obwarzankowy, na który uprzejmie zaprasza swych kolegów i sympatyków.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek 10 bm. odbędzie się w Czarnkowie jarmark ogólny — targ na konie, bydło, świnie i kramny.

Chełmża.

Przeniesienie subkolektury Loterji Państwowej. P. Bolesław Wiśniewski, prowadzący od wielu lat agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Chełmży, przeniósł swoje przedsiębiorstwo sprzedaży wyrobów tytoniowych, towarów piśmiennych i galanterji oraz subkolekturę Loterji Państwowej z domu przy ul. Toruńskiej 29 do domu przy ul. Toruńskiej 27. P. Wiśniewski w nadchodzącem obecnie ciągnieniu Loterji Państwowej poleca najszczęśliwsze losy.

Wejherowo.

Katastrofa motocyklowa. P. Malzahn, kupiec-zbożowiec z Wejherowa, jadąc wieczorem motocyklem, zderzył się z nieoświetlonym wozem z sianem. Wskutek zderzenia motocykl wpadł do rowu, a p. Malzahn, odniósłszy poważne rany, został odstawiony do szpitala.

Pożary w Zbychowie. Wejherowska straż pożarna została 1 bm. zaalarmowana do sąsiedniego Zbychowa, gdzie powstały z niewiadomych przyczyn dwa pożary: u rolników Szymańskiego i Radtkego. Oba gospodarstwa spłonęły nieomal doszczętnie, a więc domy mieszkalne, chlewy i stodoły ze zbożem i maszynami rolniczemi stały się pastwą płomieni. Inwentarz żywy został uratowany.

Zbąszyń.

Hodowla wikliny szlachetnej i chmielu. Jak wiadomo, w okolicy Zbąszynia i Nowego Tomyśla uprawia się hodowlę wikliny szlachetnej i chmielu. W ostatnich latach ceny tak wikliny jak i chmielu znacznie spadły, tak że hodowcom zupełnie nie opłaca się produkcja. Ceny wikliny, które wynosiły za ctr. suchej białej korowanej około 40—50 zł, w latach 1928 1929 i 1930 spadły na 10—15 zł za ctr., zaś za towar zielony, za który płacono 8—9 zł, spadły na 3—4 zł. Wskutek tego zmniejszyły się plantacje jednego i drugiego, bo za chmiel płacono takie ceny, że nawet nie pokryły one kosztów własnych plantatorów. W ostatnim czasie ceny za oba artykuły podniosły się i to za wiklinę białą korowaną suchą na zł 10 do 15 za ctr., zaś za chmiel nowotomyski płaci się obecnie 150—200 zł za ctr. Z uwagi na zwyżkę cen ożywił się handel jednym i drugim produktem i uprawia się obecnie większe obszary tak wikliną jak i chmielem. Rynkiem zbytu na chmiel są Niemcy, Belgja i Holandja oraz częściowo Ameryka Północna. Tak wiklina jak i chmiel tworzą dość duży odsetek w budżecie gospodarstwa rolnego tut. okolicy. Tylko w okolicy Nowego Tomyśla uprawia się chmiel na większą skalę. Odbiorcami wikliny są także w ostatnim czasie kupcy z Małopolski i to niestety przeważnie żydzi. Do Niemiec wywozi się obecnie bardzo mało wikliny z powodu wysokiego cła, bo około 12 zł na q.

Niemieccy żydzi w Zbąszynie.

Zbąszyń. Niemal każdego dnia przywożą pociągi, przychodzące z Niemiec, żydów, którzy opuszczają Niemcy, skąd się ich rząd hitlerowski na gwałt wyzbywa. Żydzi ci osiadają w Polsce, o ile możności na samej granicy, aby w razie możności powrócić do Niemiec, na co się jednakże bynajmniej nie zanosi.

Tutejsze żydostwo daje swoim ziomkom przytułek u siebie i niemal w każdej miejscowej rodzinie żydowskiej znajdują się goście pejsaci. Pertraktują oni z miejscowemi właścicielami gruntów o nabycie ich dla siebie. Urządzono dla nich na dworcu tutejszym już osobną misję dworcową, która wspiera współwyznawców moralnie i materjalnie, bo ma zasiłki pieniężne ze związków żydowskich z całej Polski, a może i z zagranicy.

Zaznaczyć wypada, że oprócz wysiedlonych żydów pociągi także codziennie nieomal przywożą dość dużo polskich emigrantów z wszystkich krajów europejskich i zamorskich. Jest to właściwie jedyny ruch na dworcu naszym, bo wszelki inny ruch zagraniczny zamarł, wskutek czego niedawno dwóch tutejszych ekspedytorów zwinęło swe przedsiębiorstwa.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Lwem ulica Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pożegnanie z bronią" — dawno oczekiwany superfilm.
Gryf: „Jej Królewska Mość" z Liljaną Harvey
Orzeł: „Żółta maska" i „Na paryskim dworcu".

TEATR MIEJSKI.

W czwartek jedyny gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania z przemiłą komedją tryskającą dowcipem i humorem p. t. **„Szampańska dziewczyna".** Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8,30.

Z niedołęgi i piecucha zrobi P. O. S. zucha. Próby o P. O. S. odbywają się na boisku miejskiem 3 razy tygodniowo (w poniedziałki, środy i soboty) od godz. 15 do 17,30, na boisku garnizonowem przy ulicy Prowiantowej codziennie od godz. 15, a w niedzielę już od 8,30.

Lekkoatletyczne mistrzostwa miasta. Lekkoatletyczne mistrzostwa pań i panów na rok 1933 odbędą się w dn. 14 i 15 października br. na boisku miejskiem. Program: Panie: Biegi 80, 100 i 4×100 m, skoki wdal i wzwyż, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. Panowie: Biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 4×100, 100×200×400×800 m, skoki wdal i wzwyż i tyczka, rzuty dyskiem, kulą, oszczepem i młotem. Zgłoszenia odpowiadające przepisom P. Z. L. A. przyjmuje do 10 bm. Miejski Komitet W. F. i P. W., ratusz, pokój 201. Szczegółowy program ogłosimy później. Obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Przelot samolotów nad Grudziądzem. Ub. niedzieli rozpoczął się w Grudziądzu „Tydzień strażacki", w którego programie był również atak samolotów nieprzyjacielskich nad terenami fabrycznemi firmy Pe-Pe-Ge, Zakładów Ceramicznych oraz fabryki papy Ventzke i Duday. Atak rozpoczął się o godzine 16,30, poczem na znak syren alarmowych przystąpiły do akcji ratowniczej zjednoczone straże grudziądzkie. W akcji ratowniczej wzięła udział straż kolejowa z trzema parowozami. Do pomocy przybyła również wojskowa straż pożarna z pobliskiego lotniska. Nad całą akcją ratowniczą czuwał inspektor straży pożarnej p. komendant Kaszewski. Całość wypadła imponująco. Pokazowi przyglądały się liczne tłumy publiczności z reprezentantami władz miejskich i powiatowych na czele.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas zabawy upadł 10-letni chłopczyk Wincenty Skibiński zamieszkały przy ul. Tuszewska Grobla tak nieszczęśliwie, że rozciął sobie nogę na 12 cm. Nieszczęśliwemu chłopcu zaopatrzył ranę lekarz dyżurny szpitala miejskiego.

Kradzieże. Pufahl Artur, ul. 3 Maja (zam. „Pod Złotym Lwem") zgłosił kradzież 20 belek z budowy przy ul. Pańskiej 32, wartości około 2.000 zł. Jędrych Wawrzyniec (ul. Brzeźna 15) zgłosił kradzież zegarka z łańcuszkiem z mieszkania, wartości 30 zł. Mowiński Jan (ul. Gen. Hallera 24) zgłosił kradzież marynarki z dowodem osobistym i prawem prowadzenia pojazdów mechanicznych koloru zielonego. Kradzieży dokonano z samochodu podczas postoju w majątku Dubielno, pow. Świecie.

Pożar. Dnia 1 bm. zapaliła się na przystani łódź motorowa, własność Szczodrowskiego, ul. Groblowa 18. Motorówka spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą 15.000 zł.

Kradzieże zgłosili: Kończykowski Edmund (Młyńska 10) zgłosił kradzież 70 zł z mieszkania. Mazur Józef (ul. Pańska 24) zgłosił kradzież pompy z placu budowlanego przy ul. Ks. Kujota 45, wartości 45 zł.

Adam Epding zapowiada wielką wojnę religijną.

Cesarzowi Wilhelmowi i Niemcom przepowiedział upadek. Polsce wywróżył zmartwychwstanie.

Bydgoszcz, 5 października.

(n). W Rucewku w powiecie chełmińskim na Pomorzu żył przed wojną światową dość zamożny rolnik Adam Epding. Potomek sławnego rodu kolonistów wirtemberskich, sprowadzonych tu przez Wielkiego Fryderyka, odznaczał się zawsze trzeźwością, uczciwością i pracowitością, lecz od najmłodszych lat zdradzał **skłonność do mistycyzmu.** Pewnego razu miał „objawienie“, że należy nagrodzić krzywdę wyrządzoną Polakom! Natychmiast więc oddał prawie za darmo swoje piękne gospodarstwo rolne Polakowi i wyprowadził się do miasta, do Bydgoszczy, gdzie dotąd żyje bogobojnie, lecz w skrajnej nędzy, gdyż wszystko co posiadał, na skutek owego „objawienia“ rozdał pomiędzy biedniejszych od siebie.

Adam Epding od wielu lat

OBCUJE Z BOGIEM

przez oświecenie wewnętrzne i za pomocą szczególnych łask, nie zaś przez samą tylko wiarę lub drogą rozumu, i dąży wytrwale do zbadania rzeczy niedostępnych badaniu, — uchwycenia i pojęcia tego, co przechodzi siłę pojęcia.

Zamiłowany w tajemniczości, rozkoszuje się w mglistej fantazji.

Przed kilku dniami zjawił się Adam Epding **w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“** i obwieścił nam, że zbliża się okres nowej, ciężkiej próby dla grzesznej ludzkości, gdyż wybuchnie wojna, tym razem religijna, która przeniesie się **ze Wschodu na Zachód,** a po tej wojnie ludzkość zdziesiątkowana przez głód i choroby, wyniszczeje. Radzi więc Epding

RZĄDOWI POLSKIEMU,

aby zawczasu założył „wielką fabrykę“ wynalezionych przez niego **cudownych medykamentów,** które zastrzykiwać należy, aby odświeżyć i uzdrowić zatrutą krew.

Zdaniem Adama Epdinga 50—55 procent ludzi na kuli ziemskiej, to sami chorzy, a **on jedynie** jest naprawdę zdrów, choć lekarze w to powątpiewają.

Adam Epding nie robi wrażenia człowieka umysłowo upośledzonego ani szarlatana, przeciwnie, głęboko osadzone oczy niebieskie i ślady zadumy na wysokim czole wskazują na to, że to **mistyk.**

O warjatach wyraził się do nas dosłownie:

— Wszystkich chorych, jacy umieszczeni są w zakładach psychjatrycznych dzisiejszej Europy, zobowiązuję się wyleczyć w ciągu dwóch lat!

Z całą stanowczością twierdzi Epding, że jest **narzędziem Opatrzności Boskiej** i że dokonał **odkrycia,** jakiego w dziejach świata dotąd nie było i już nigdy nie będzie!

— Tysiące lat przeminą, ale sława mojego wynalazku nie przeminie!

Adam Epding tak nas zainteresował, że pojechaliśmy na Pomorze, do jego stron rodzinnych, aby się tam wywiedzieć, kto zacz i co o jego wróżbach sądzić.

W okolicy Unisławia starsi mieszkańcy przypominają sobie dokładnie, że w dniu 22 marca 1914 roku opowiadał im Epding, co następuje:

— Objawił mi się Chrystus Pan i kazał wam obwieścić, że zbliża się straszna wojna, w której zginie kilka miljonów żołnierzy...

SYNEK JEGO 6-LETNI,

który zmarł w kilka miesięcy później, upatrzony został widocznie za narzędzie do tych „cudownych objawień“, gdyż tej samej nocy, w śnie somnambulicznym wyskoczył z łóżeczka, podszedł do ściany na której wisiała mapa Prus, zdjął ją ze ściany, rozłożył na stole i wskazał zdumionemu ojcu palcem **okolice jezior mazurskich.**

— Co robisz, syneczku? — zapytał.

— Nie wiem — odrzekł malec — podobno tutaj dużo krwi przeleją.

O widzeniu swojem zawiadomił Adam Epding natychmiast listem poleconym cesarza Wilhelma, cesarzową i niemieckiego następcę tronu, błagając ich na „wszystkie świętości“, aby użyczyli mu jednogodzinnej „poufnej“ rozmowy, gdyż musi im zakomunikować ważne przepowiednie. Gdy z kancelarji cesarskiej nadeszła odpowiedź odmowna, niezrażony Epding ponawia swoją prośbę **(odpis jego listów posiada redakcja),** przestrzegając cesarza, aby sprawy tej sobie nie lekceważył, gdyż chodzi tu o **rzecz najważniejszą, jaka mu się w życiu przytrafi,** a która zadecyduje o losie ojczyzny niemieckiej“.

Zaciągnięty na wojnę jako landszturmista i przeznaczony do służby pomocniczej

W LAZARECIE GRUDZIĄDZKIM,

zaraportował Epding komendantowi twierdzy, generałowi Hennigsowi, że koniecznie widzieć się musi z cesarzem, aby go „oświecić“. W raporcie tym napisał dosłownie: „Was mit unserem Vaterlande passiert, weis ich nur allein, sonst niemand!“ **(Co się stanie z Niemcami, o tem wiem tylko ja, a nikt inny na świecie!)**

Lekarze wojskowi zbadali „manjaka“ Epdinga i odesłali go — do domu. Z Rucewka więc dalej posyła listy do Berlina — do króla, kanclerza, naczelnego dowództwa armji itd. W listach swych wspomina

O ODKRYCIU CUDOWNEGO LEKARSTWA,

które skutecznie wyleczy chorą ludzkość, usunie choroby nerwowe i umysłowe, cukrzycę, bóle żołądka i cierpienia nerek, i po części gruźlicę, przyczem nadmienia, że siła wyższa dała jemu (Epdingowi) natchnienie, albowiem Pan Bóg, wysłuchawszy **modlitwy miljonów wiernych,** pragnie zlitować się nad ludzkością.

Gdy i te listy przebrzmiały bez echa, Adam Epding zapewnia cesarza, że „nie jest półgłówkiem“, tylko przez Stwórcę upatrzonym **wieszczem!** „Kara Boża was nie minie, jeżeli mnie nie usłuchacie!“

O POLSCE

pisze cesarzowi Wilhelmowi w grudniu 1914 roku, co następuje:

— **Gdy Polska powstanie i prawdziwi Polacy powstaną, odwrócą się od nas, Niemców, i na nas broni dobędą! Państwo polskie, to państwo wielkiej przyszłości!** („Das Polenreich wird das Zukunftsreich der Erde! Die Allmacht Gottes trügt nicht!“).

Patrjoci niemieccy, szczególnie poseł **Sieg** z okręgu chełmińsko-wąbrzeskiego zaczęli odtąd unikać Epdinga, uważając go za „puszczyka“.

— **Przepowiednie moje się ziściły** — opowiada Epding — bo ci co nie mieli dla mnie życzliwego ucha — dzisiaj nic nie znaczą, albo już ziemię gryzą... Zniknął Wilhelm, zmarł generał von Hennigs z Grudziądza, zmarł jeden i drugi kanclerz, nie żyją lekarze wojskowi, którzy chcieli ze mnie zrobić idjotę, zaś poseł Sieg, hakatysta, sam sobie życie z rozpaczy odebrał, wywędrowawszy do Niemiec!

Adam Epding mieszka w Bydgoszczy przy ulicy Królowej Jadwigi 17, m. 5. Kto chce go poznać, niech z nim szczerze porozmawia.

Napad rabunkowy na handlarkę.

Świecie. Kilku osobników napadło handlarkę drobiu Leśniewską Stefanję, zamieszkałą w Łowinie, na szosie pomiędzy Pruszczem a Łowinem, w chwili kiedy wracała ze stacji do domu.

Napastnicy zrabowali bezbronnej kobiecie torebkę, zawierającą 225 zł gotówki, kilka monet gdańskich i dowód osobisty, poczem zbiegli na przyległe pola.

Kierownik szkoły poderżnął sobie gardło.

W Brodnicy na Pomorzu kierownik szkoły powszechnej Leon Reichel w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło. Przywołany lekarz niestety nie zdołał utrzymać przy życiu denata, który zmarł wśród strasznych męczarni. Osierocił on żonę i pięcioro drobnych dzieci. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano narazie ustalić.

Hitler reformuje biblję.



Gutenberg: A więc Pismo św. trafnie przepowiedziało przyjście apokaliptycznej bestji!

Tczew.

Diamentowe gody małżeńskie. Emerytowany urzędnik kolejowy 80-letni Jan Grochowski z małżonką swą Franciszką z Kalowskich, zam. w Tczewie przy ul. Skarszewskiej, obchodzą diamentowe gody małżeńskie. Jubilatom staropolskie „Szczęść Boże“.

25-letni jubileusz pracy. Zamieszkały w Tczewie przy ul. Sambora 66-letni pracownik tut. zakładów miejskich Franciszek Leszkowski obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej.

Z meczu bokserskiego „Sokół“ Tczew — „Gedanja“ Gdańsk. W dużej sali Domu Czeladzi Katolickiej odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami bokserskiemi Tow. gimn. Sokół Tczew a K. S. „Gedanja“ Gdańsk. Wyniki poszczególnych walk: Noetzel (Sokół) — Sierocki (Gedanja) walka nierozstrzygnięta. Ciechanowski (S.) — Zieliński (G.) zwyciężył na punkty Zieliński. Lemański (S.) — Jaskółkowski (G.) zwyciężył Jaskółkowski. Kowalski (S.) — Hirsch (G.) zwycięża Hirsch. Paszek (S.) — Neumann (G.) zwyciężył przez techniczne k. o. Neumann. Narloch (S.) — Meller (G.) zwyciężył Meller. W ostatniej bardzo ciekawej walce walczyli Arendt (S.) z Antowskim (G.). Młody bokser tczewskiego Sokoła Arendt już w drugiej rundzie położył Antowskiego.

Policja ujęła zawodowych świętokradców.

(Od własnego korespondenta tczewskiego)

Tczew. W Tczewie rozeszła się w ub. poniedziałek wieść o ujęciu przez policję starogardzką bezczelnej szajki świętokradców, która w ciągu bieżącego roku dokonała szeregu włamań do kościołów powiatu tczewskiego i starogardzkiego.

Po otrzymaniu tej radosnej dla wszystkich wieści wyjechał z Tczewa do Starogardu wasz sprawozdawca, który ustalił co następuje:

Policja śledcza powiatu tczewskiego i starogardzkiego w ciągu ostatnich miesięcy gorliwie pracowała nad wykryciem zuchwałych świętokradców, którzy obrabowali kościoły katolickie i ewangelickie w Osieku, Smętowie i Opaleniu.

Drogą poufnych wywiadów i inwigilacji policja powiatu starogardzkiego ustaliła, że świętokradztw tych dokonała szajka zawodowych włamywaczy, na której czele stał muzykant wiejski Jan Manikowski, zamieszkały w Mirotkach, pow. starogardzki. Policja przystąpiła w ub. niedzielę do zlikwidowania szajki świętokradców, przyczem aresztowano herszta bandy Jana Manikowskiego oraz pomocników jego Pawła Mazellę i Aleksandra Rogalskiego, których osadzono w więzieniu starogardzkiem. W czasie szczegółowej rewizji w domach świętokradców w Mirotkach, policja znalazła w ogrodzie Manikowskiego głęboko w ziemi zakopane naczynia kościelne, pochodzące z ostatniego świętokradztwa, jakiego dokonano w nocy z 14 na 15 września br. w kościele w Osieku. Znalezione przez policję naczynia kościelne były już w większej części połamane. Herszt bandy świętokradców w toku wstępnego śledztwa miał zeznać, iż skradzione w kościołach kielichy i inne naczynia kościelne (srebro) miały służyć bandzie do wyrabiania fałszywych 5-cio i 10-cio złotówek.

W sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych

między Watykanem a Sowietami.

Korespondent watykański Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej donosi:

„Rozpowszechniane przez prasę międzynarodową pogłoski o rzekomem zawarciu „modus vivendi“ między Watykanem i Rosją sowiecką dotąd, oczywiście, będą pozbawione wszelkich podstaw, dopóki rząd sowiecki nie zaakceptuje postulatów, które w 1922 roku sformułowane zostały w Genewie w imieniu Stolicy Apostolskiej przez arcybiskupa Pizzardo w rozmowach z byłym ministrem spraw zagranicznych Cziczerinem, a które dotyczą istotnego przyznania prawa wolności sumienia i kultu religijnego wszystkim obywatelom Rosji.

Równocześnie oficjalne koła sowieckie ogłosiły oświadczenie, że wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Watykanem za pośrednictwem rządu włoskiego nie odpowiada rzeczywistości.

* * *

Przypominamy, że francuska agencja telegraficzna Havas przyniosła wiadomość, iż w kołach watykańskich **rozważa się** kwestję ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia konkordatu z Rosją sowiecką. Powyższe zaprzeczenie nie dotyczy zatem samej kwestji rozważania tego ważnego zagadnienia politycznego i dyplomatycznego. Sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą i Watykanem jest istotnie przedwczesną.

———::———

Skutki wiary w zabobony i gusła.

Tczew. Powiatowa komenda policji i wydział śledczy w Tczewie zaalarmowane zostały o zuchwałem oszustwie, jakiego dokonały dwie nieznane cyganki, które pod pozorem zaklęć i czarów wyłudziły od rolnika Jana Kołodziejskiego w Król. Lesie (pow. Tczew) 125 zł w gotówce, całą garderobę, bieliznę, futra i biżuterję, łącznej wartości około 3 tys. złotych.

Oszustwo to, a raczej złodziejstwo dokonane zostało w następujący sposób: Na polanie leśnej pomiędzy wsiami Morzeszczynem a Dzierzążnem rozbił swe namioty obóz cygański. Cyganki, dowiedziawszy się, iż w sąsiedniej wsi Królów Lesie zamieszkuje łatwowierny rolnik Jan Kołodziejski, udały się doń z propozycją wypędzenia z domu nieszczęść. Do uskutecznienia tego planu cyganki zażądały od rolnika starej zniszczonej odzieży, która później miała być zakopana pod lasem. Po otrzymaniu żądanej odzieży cyganki udały się w kierunku lasu, gdzie za pomocą starej odzieży miały dokonać „cudu“ zażegnania nieszczęść.

Drobne wiadomości.

— **Rotszyldowie pozamykali** swoje pałace w Wiedniu i przenieśli się do skromnych bocznych zabudowań. Krach banków osłabił ich fortunę.

— **W Zawierciu kasjer Komunalnej Kasy Oszczędności** zdefraudował kilka tysięcy złotych.

— **Polskie śledzie.** Ukazały się koło Helu duże ławice śledzi. Rybacy rozpoczęli połowy, które są bardzo szczęśliwe. Kutry przewożą po 20 do 30 centnarów.

— **Magistrat miasta Kassel** wydał zarządzenie, zabraniające handlarzom żydowskim wstępu na miejskie targi i jarmarki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 października 1933 r.

KALENDARZYK.

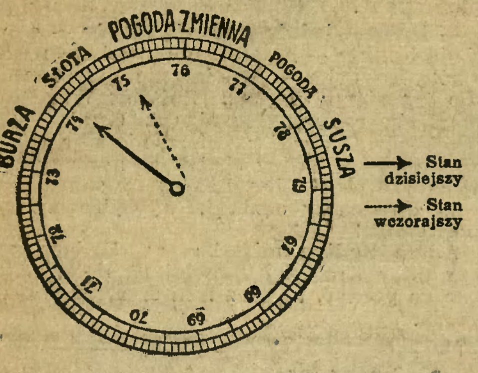
Dziś: Placyda i Tow. mm.
Jutro: Brunona op.
Wschód słońca o godzinie 6.07.
Zachód słońca o godzinie 17.29.

—::—

Stan pogody

Na całym niemal obszarze Polski pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, miejscami niewielkiem.

Temperatura znacznie się obniżyła, tak, że nocą w wielu miejscowościach notowano przymrozki, dochodzące do —3°.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2. X. do 8. X. 1933 r.
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—x—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, wznawia nasz teatr najsensacyjniejszy utwór dnia dzisiejszego, głośny faktomontaż J. Tepy **„FRAEULEIN DOKTOR"**, odkrywający nam tajniki generalnego sztabu niemieckiego w czasie wojny światowej. Fascynującą postać głównej bohaterki najniebezpieczniejszego szpiega Anny Marji Lesser odtworzy p. E. Wieczorkowska.

W piątek komedja Rossato i G. Capo **„ZABIJĘ JĄ"** z gościnnym występem R. Niewiarowicza i E. Wieczorkowską w głównych postaciach.

Jadwiga Zaklicka w Bydgoszczy.

Prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem naszego miasta będą bezwątpienia gościnne występy znakomitej artystki Jadwigi Zaklickiej, która rozpocznie swą gościnę już w sobotę w świetnej komedji W. Fodora **„MYSZ KOŚCIELNA"**. Z dniem dzisiejszym kasa przyjmuje zamówienia na bilety.

—x—

Komisarze urzędowi przy samorządach.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku do wojewodów wyjaśnia, iż delegatów rządowych przy samorządach wszystkich kategoryj mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

—::—

— **Osobiste.** Z żalem musimy donieść, że opuszcza Bydgoszcz po kilkuletnim pobycie w naszem mieście porucznik Stanisław Piesowicz, instruktor szkoły podchorążych dla podoficerów, przeniesiony służbowo do 5 pułku piech. legj. w Wilnie. Por. Piesowicz zdobył sobie w szerokich kołach towarzyskich powszechny szacunek i sympatję, to też jego wyjazd szczerze zasmucił licznych jego przyjaciół.

— **Amatorom** gry na gitarze i mandolinie nadarza się okazja zdobycia umiejętności gry na tych instrumentach. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" (Poznańska 14) w poniedziałki i czwartki od 19—21.

— **Z Polski można telefonować na Atlantyk daleki.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy komunikuje: Z dniem 1 października br. wprowadzono ruch telefoniczny między Polską a niemieckiemi okrętami na morzu. Udział w tym ruchu biorą narazie następujące urzędy: Warszawa, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno oraz niemieckie okręty na morzu: Albert Ballin, Bremen, Columbus, Deutschland, Europa, Hamburg, New York, Rezolute, Cap Arcona i Cap Polonio. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą via Berlin wynosi na oceanie od 51—96 franków złotych. Na Bałtyku i morzu Północnem od 20—26 złotych franków.

— **Ważne dla pp. krawców.** W końcu września przeniósł swój skład podszewek i przyborów krawieckich p. Drążkowski dla wygody swojej klienteli do obszerniejszych lokali na ul. Dworcową 7. Jako dobry kupiec i rzetelny fachowiec zjednał sobie zaufanie wśród fachowców, to też nie wątpimy iż klientela p. Drążkowskiego powita te zmianę z zadowoleniem i popierać nadal będzie przedsiębiorstwo w nowej siedzibie. Czytelnikom naszym polecamy specjalnej uwadze, aby zwiedzić skład p. Drążkowskiego i naocznie się przekonać.

Podział terytorjum Izby Przem-Handl. w Bydgoszczy.

Po likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy nastąpi podział jej terytorjum, a mianowicie: do izby gdyńskiej z województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, inowrocławski, szubiński i wyrzyski, jak również całe Pomorze. Powiaty, położone na południe od wymienionych, oddane będą pod wpływy Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Bruksela demonstruje przeciw wysokim podatkom.



Ulicami Brukseli przeszedł olbrzymi pochód na znak protestu przeciw zbytniemu zaciskaniu śruby podatkowej. Na czele pochodu niesiono duży transparent z trupią czaszką i napisem „śmierć podatkom!".

— **Akademja ku czci Sobieskiego.** Związek Pracowników Kupieckich, ze współudziałem Tow. Uczni Kupieckich i Uczenic Handlowych, urządza w niedzielę, 8 bm., o godz. 18 w Hotelu Lengninga akademję ku uczczeniu 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia.



Pielgrzymka 420 bezrobotnych angielskich, zorganizowana przez pismo katolickie „Universe" wyrusza do Rzymu. (Photo-KAP).

„Sokół" żeński.

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 7-ej w gimnazjum Kopernika ćwiczenia drużyny. Przybycie bezwzględnie konieczne. Tamże wpisy nowych członkiń.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 4 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengninga.

Z powodu bardzo ważnych spraw będących na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Elektrotechnicznych** w lokalu Resursy Kupieckiej. Książki członkowskie należy przedłożyć na zebraniu.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe.

W związku z skargami jednego z naszych Czytelników o braku znaczków pocztowych w trafikach itp. przysłała nam dyrekcja poczt i telegrafów następujące **sprostowanie:**

1) Nieprawdą jest, że mieszkańcy miasta Bydgoszczy, a zwłaszcza mieszkający daleko od urzędu pocztowego, nie mogą prawie że nigdzie poza urzędem pocztowym nabyć znaczków pocztowych; natomiast prawdą jest, że mieszkańcy miasta Bydgoszczy tak w śródmieściu jak i na jego przedmieściach mogą nabywać znaczki pocztowe poza urzędami i agencjami pocztowemi, których jest osiem, również w 197 placówkach drobnej sprzedaży znaczków pocztowych u prywatnych sprzedawców i trafikantów w sklepach i kioskach.

2) Nieprawdą jest, że poczta nie udziela wogóle żadnego procentu prywatnym sprzedawcom od sprzedaży znaczków pocztowych; natomiast faktem jest, że Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przyznaje upoważnionym do sprzedaży prywatnym sprzedawcom znaczków pocztowych przewidzianą przepisami prowizję (odsetki) od zakupionych znaczków.

Prezes: (—) Wł. Słojewski.

Dalsze zapisy na Pożyczkę Narodową.

300 miljonów!

Warszawa, 5. 10. (PAT). **Według wiadomości otrzymanych przez generalnego komisarza Pożyczki Narodowej w całym kraju subskrybowano dotychczas 290.442.200 zł.**

*

Wśród subskrybentów **Wielkopolska** znajduje się na trzeciem miejscu (21 miljonów), małe **Pomorze** na ósmem (7 miljonów).

Wśród subskrybentów poznańskich wysunęła się w dniu wczorajszym **Bydgoszcz** — na czoło.

*

Polski Biały Krzyż subskrybował na Pożyczkę Narodową 200 złotych.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich

subskrybowało na pożyczkę narodową 500 zł, bijąc tem samem wszystkie organizacje miejscowe.

Subskrypcje naszego przemysłu.

„Pasamon" fabryka pasmanterji w Bydgoszczy 3000 zł.

Temida.

Sędziowie i funkcjonarjusze na terenie sądu okręgowego w Bydgoszczy ofiarowali na Pożyczkę Narodową 56.400 zł.

Urzędnicy więzienia w Bydgoszczy dają 2.700 zł, Koronowo 6.200 zł, Fordon 2.900 zł.

Na raty!

Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej na miasto Bydgoszcz podaje do wiadomości, że według nowego rozporządzenia Ministra Skarbu każdy subskrybent, o ile zechce, będzie mógł pozostałe 5 rat pożyczki po wpłaceniu pierwszej raty w wysokości 1/6 sumy zadeklarowanej **rozłożyć na 10 rat.**

W razie rozłożenia na 10 rat subskrybent nie korzysta z bonifikat i otrzyma obligacje bez pierwszego kuponu.

Równocześnie Komitet apeluje do wszystkich pracowników umysłowych, którzy dotąd nie subskrybowali, aby chociaż **w ostatniej chwili** poczuwali się do spełnienia obowiązku patrjotycznego.

—::—

— **„OAZA"** (ul. Pomorska 19) po gruntownem odnowieniu przedstawia się bardzo sympatycznie i zapewnia gościom miły pobyt. Występy najlepszych sił artystycznych. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Za opór władzy.

(wk) Posterunkowy Sander, pełniący służbę na Bielawkach zauważył czterech osobników, wymykających się z pobliskiego lasu z klocami drzewa. Nie mając wątpliwości, że osobnicy drzewo skradli, podążył ku nim na rowerze, celem przytrzymania i wylegitymowania ich. Na widok nadjeżdżającego, trzech osobników zbiegło, jednego zaś udało się posterunkowemu przytrzymać.

Gdy go doprowadził do ulicy Stepowej, zebrał się tłum młodzików i kobiet, z których jedna poczęła krzyczeć, że posterunkowy bije przytrzymanego, zamiast go puścić wolno. W tym momencie zjawił się inny osobnik, domagając się od posterunkowego, aby puścił jego brata, bo może być źle, przyczem jął szarpać policjanta za mundur.

Posterunkowy, otoczony tłumem, widząc, że może dojść do niepożądanego zajścia, puścił wolno przytrzymanego osobnika, lecz drogą wywiadu stwierdził nazwisko tego, który go szarpał i awanturującej się kobiety. Byli to Leon Św. i Anastazja D., którzy też odpowiadali za to przed tutejszym sądem okręgowym.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych i przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że Św. występował w obronie swego brata, wymierzył Leonowi Św. 6 miesięcy więzienia, a Anastazji D. 4 tygodnie aresztu, zawieszając im wykonanie kary na lat pięć.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

CZWARTEK, 5-GO BM.:

Godz. 17: schadzka. Dyżur pełni druh Biechowiak.
Godz. 19: zebranie ścisłego zarządu celem omówienia sprawy muzyczno-teatralnej.
Godz. 19.30: uroczysty wieczór ku czci królów Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego. W programie deklamacje i odczyt.
Godz. 20: zebranie miesięczne, na którem omawiane będą nader ważne sprawy, z tego też powodu nie powinno zabraknąć nikogo z naszych członków.

*

Koło organizuje kurs muzyki mandolinowo-gitarowej. Zgłoszenia przyjmuje dh. Karaś podczas schadzki. Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki.

Kino Słońce Św. Trójcy 31/33, w sali Patzera | **Dziś i dni następne wyświetla podwójny program, dwie serje 16 aktów, największy przebój świata, emocjonujący film rozkoszy i zemsty pod tytułem** **MESSALINA** **Niebywały przepych wystawy, 50.000 statystów, najpiękniejsze kobiety półwyspu Italskiego. Tortury nad niewolnikami, wyścigi kwadryg, występy gladjatorów, kobieta poszarpana przez lwy, zmaganie w pieszych biegach, gonitwy na koniach i t. p.** **Niskie ceny, doborowa orkiestra pod bat. znanego kapelm. Sommerfelda. Początek o godz. 7 — 9, w sobotę o 5, 7, 9, w niedz. 3, 5, 7, 9.** (18735

Sokolice!

Wyjazd wspólny do Częstochowy w piątek przed południem o godz. 10,30 przez Szubin. Zbiórka w hali dworcowej pod zegarem na 20 minut przed odjazdem pociągu.

Sokolice! — Baczność!

Zbiórka informacyjna w sprawie kursów sanitarnych **dziś** wieczorem o godz. 8 w sekretarjacie.

Ubiór zimowy młodzieży szkolnej.

W związku z wprowadzeniem jednolitego ubioru dla młodzieży szkół średnich, powstały rozbieżności co do ubrania w okresie zimowym, a mianowicie co do noszenia kołnierzy futrzanych, nauszników itd.

Władze szkolne otrzymały wyjaśnienie z kuratorjów szkolnych, iż zasada jednolitości umundurowania młodzieży niczem nie zostaje pogwałcona, o ile w czasie mrozów młodzież nakładać będzie dodatkowo na płaszcze ciepłe kołnierze futrzane dla ochrony uszu i twarzy, lub nauszniki.

Dozwolone jest również noszenie swetrów oraz ciepłych kamizelek futrzanych pod płaszczami i mundurami, tudzież ciepłych szali na szyi i t. d.

Tancerka przywłaszczyła sobie 800 złotych.

(wk). w kabarecie „Renaissance“ zabawiał się z tancerkami tejże kawiarni pewien obywatel. Kolejki następowały jedna po drugiej i towarzystwo było już „pod dobrą datą“. Gdy przyszło do uregulowania rachunku, obywatel spostrzegł, **że mu z kieszeni wyciągnięto 800 zł gotówki,** lecz nie wiedział, kto mu wypłatał takiego „figla“. Dał znać policji, która wszczęła dochodzenia, podejrzewając o tę sprawkę tancerki. Jednak żadna z nich nie przyznawała się do tak brzydkiego czynu. Dopiero przeprowadzona rewizja ujawniła sprawczynię, którą się okazała **jedna z tancerek. Pieniądze w całości znaleziono u tancerki** i zwrócono poszkodowanemu.

Ujęcie i aresztowanie b. fabrykanta pianin Jähnego.

(wk). Znany w naszem mieście **fabrykant pianin Jähne,** który swego czasu zbiegł przed odpowiedzialnością sądową, jaka mu groziła za różne nieczyste machinacje, o czem dość szeroko pisaliśmy, **został przed kilku dniami ujęty.**

Jähne przez czas dłuższy zdołał się ukrywać, aż wreszcie wpadł w ręce policji poznańskiej, która go ujęła i aresztowała. Został on oddany do dyspozycji władz sądowych.

Wytrychowcy na ławie oskarżonych.

(wk). Trzeba przyznać, że nasze władze bezpieczeństwa publicznego energicznie zabrały się do walki z plagą złodziei i włamywaczy, grasujących w Bydgoszczy. W ostatnich czasach kilka już band złodziejskich zostało na jakiś czas unieszkodliwionych, a obecnie, w ubiegłą środę znowu przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadało trzech wytrychowców za swe złodziejskie wyczyny.

Na ławie oskarżonych zajęli miejsca: 25-letni Jerzy Smorowiński, 21-letni Alojzy Lisewski i 25-letni Franciszek Wojciechowski, a obok nich, oskarżony o paserstwo 22-letni Bernard Krajewski — wszyscy są mieszkańcami Bydgoszczy.

Oskarżonym udowodniono kradzieże z włamaniami w trzech wypadkach, a mianowicie:

W lutym rb. Smorowiński, Lisewski i Wojciechowski, włamali się do mieszkania Szwarcenberga przy ulicy Dworcowej, gdzie skradli aparat radjowy, patefon, zegarek męski, garderobę, bieliznę itd. ogólnej wartości 1700 zł.

Następnie Smorowiński i Lisewski włamali się do mieszkania p. Czarneckiej (ul. Sienkiewicza), skąd zabrali aparat radjowy, bieliznę, zegar, kołnierz futrzany, złotą broszkę, srebrną papierośnicę, bieliznę itp. wartości 1200 zł.

Wojciechowski dokonał na własną rękę sam jeden, włamania do mieszkania pp. Retzów, gdzie skradł pierzyny, spodki, obrusy itd.

Prócz tych kradzieży, do których oskarżeni się przyznali, akt oskarżenia zarzucał im jeszcze inne, lecz nie zostały one udowodnione oskarżonym.

Dwa aparaty radjowe oskarżeni sprzedali za sumę 155 zł paserowi K., część innych przedmiotów pochodzących z tych kradzieży znaleziono u oskarżonych.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: **Smorowiński, Lisewski i Wojciechowski, każdy na łączną karę półtora roku więzienia, 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.** Oskarżony o paserstwo Krajewski otrzymał 6 miesięcy więzienia, która to kara zawieszoną mu została na przeciąg lat pięciu.

DZIAŁ SPORTOWY

POLSCY TENISIŚCI PRZEGRYWAJĄ W MERANIE.

Jędrzejowska weszła do półfinału.

Rzym. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie **wszyscy Polacy za wyjątkiem Jędrzejowskiej zostali już wyeliminowani.**

Hebda po zwycięstwach nad Włochem Cesura i znanym austrjackim tenisistą Metaxa **przegrał ze świetnym tenisistą włoskim Rado 4:6, 4:6.**

Tłoczyński wygrał z Niemcem Menzlem i Tresbonem, ale **przegrał z pierwszą rakietą Włoch de Stefanim 6:3, 2:6, 4:6.**

Trzeci z Polaków Wittman odniósł również **dwa zwycięstwa, bijąc Niemca Haenscha i Włocha Faroni,** w następnych rundach Wittman natknął się na doskonałego tenisistę austrjackiego **Matejkę, z którym przegrał 2:6, 5:7.**

W turnieju pań o puhar Lenza **Jędrzejowska po zwycięstwie nad Włoszką Riboli i Niemką von Stuck, przeszła do półfinału.**

CZY MECZ POLSKA — NIEMCY DOJDZIE DO SKUTKU?

Urzędowa agencja niemiecka Wolffa podaje, że **niemiecki związek piłkarski uwzględnił w kalendarzyku swoich najbliższych międzypaństwowych spotkań mecz z Polską.** Mecz ten, jak twierdzi agencja Wolffa, odbędzie się dnia 29 października na specjalnie rozbudowanym stadjonie Jahna **w Gdańsku.** Na tydzień przed tem spotkaniem Niemcy walczyć będą z Belgją, a na tydzień po tem spotkaniu z Norwegją. Przygotowania do meczu z Polską są już daleko posunięte, stadjon w Gdańsku został rozszerzony na tyle, aby umożliwić przynajmniej 25 tysiącom widzów obecność na meczu. W końcu agencja podkreśla olbrzymie znaczenie tego meczu, który dochodzi do skutku na specjalne życzenie komisarza sportowego Rzeszy Niemieckiej von Tschammer-Osten.

W związku z tym komunikatem prasa niemiecka podaje niedawne oświadczenie komisarza sportowego Rzeszy Niemieckiej von Tschammera-Osten, który w jednej ze swoich mów miał oświadczyć: **„Życzę sobie specjalnie, aby w jak najszybszym czasie zostały znowu nawiązane stosunki sportowe pomiędzy Polską a Niemcami.** Z Warszawy otrzymałem też niedawno propozycję rozegrania meczu z polską drużyną piłkarską“.

*

Jak nam komunikuje **Polski Związek Piłki Nożnej dotychczas żadnej propozycji rozegrania meczu z Niemcami nie otrzymał i oficjalnie o projektowanem spotkaniu Polska — Niemcy w Gdańsku nic nie wie.**

POWÓDŹ REKORDÓW NA MECZU SZWECJA — WĘGRY.

Budapeszt. W międzynarodowym meczu lekkoatletycznym Szwecja pokonała Węgry w stosunku 76:63 pkt. Na zawodach pobito liczne rekordy węgierskie i szwedzkie. Między innemi **w rzucie kulą Szwed Norrby uzyskał doskonały wynik 15,96 mtr. (rekord szwedzki) przed Daranyim — 15.79 (rekord węgierski).** Na 100 m. Węgier Paizs miał czas 10,6 sek. W skoku wzwyż osiągnęli Szwedzi Bergstroem i Lindquist oraz Węgier Bedossy po 194 cm. **W oszczepie Varszegi pobił rekord węgierski wynikiem 67.10.** W sztafecie szwedzkiej zwyciężyli Węgrzy w czasie 1:56,3 (rekord węgierski).

PRENN MISTRZEM TENISOWYM PARYŻA.

Paryż. W międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Paryża **pierwsze miejsce zajął Prenn,** który w finale pokonał po zaciętej walce Boussus'a 2:6, 3:6, 6:2, 6:3, 6:4.

BOKSERSCY MISTRZOWIE OKRĘGOWI.

Zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo zostały już zakończone w niektórych okręgach.

W Poznaniu mistrzostwo zdobyła znowu Warta, nie zagrożona poważnie przez żaden z miejscowych klubów.

W Krakowie mistrzem została ponownie drużyna Wawelu. Drugi klub bokserski w Krakowie, Wisła, nie jest jeszcze narazie przeciwnikiem dla bokserów Wawelu.

W Warszawie **mistrzostwa przyniosły zwycięstwo pięściarzom Skody,** którzy pokonali Polonję w finale 10:6.

W innych okręgach zawody nie wyłoniły jeszcze mistrzów.

Ze sportu kręglarskiego.

Zebranie Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

Dziś, w czwartek, o godz. 19,30 w lokalu restauracji „Gastronom“, Marsz. Focha 20, odbędzie się zebranie członków Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy. Sprawy ważne, nie cierpiące zwłoki, przeto uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Mecz kręglarski Klubu Kręgl. Sokół I. — Poczta Bydgoszcz.

W dniach 27 i 29 września br. odbył się na dwutorowej kręgielni „Gastronom“ i Resursy Kupieckiej mecz towarzyski pomiędzy drużyną Klubu Kręgl. Sokół I i drużyną Klubu Kręgl. Poczta.

Wyniki były następujące: Sokół I. 9716 pkt., Poczta 9948 pkt. **Zwycięstwo odniosła zatem drużyna Klubu Kręgl. Poczta, uzyskując 232 pkt. więcej.**

Kącik dla radjoamatorów.

Jak wybrać dobre słuchawki?

Słuchawka radjowa ma za zadanie przetworzenie drgań elektrycznych, biegnących z odbiornika do słuchawki i wracających do odbiornika — na drgania akustyczne. Działanie słuchawki polega na tem, że wewnątrz pudełeczka słuchawki znajduje się elektromagnes zasilany przez prądy przepływające w czasie audycji przez słuchawkę.

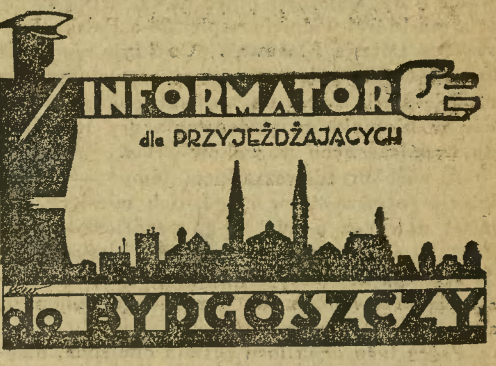
Pulsacje, odpowiadające ściśle drganiom wysyłanym przez stację nadawczą, zostają przez detektor obcięte do połowy, przez co są jakby zwolnione i zasilają elektromagnes słuchawki, który wskutek ciągłej zmiany pola magnetycznego, wywołanej impulsami elektrycznemi, przyciąga i odpycha blaszkę żelazną zwaną membraną, która drgając wprawia w ruch falowy otaczające ją powietrze. Te drgania powietrza słyszymy jako dźwięk. Na rynku radjowym znajduje się bardzo wiele rodzajów i systemów słuchawek, nie od rzeczy zatem będzie wspomnieć kilka słów o wymaganiach, jakie powinniśmy postawić słuchwce radjowej. **Dobra słuchawka powinna posiadać dość duży i silny magnes,** przez co, oczywiście nieco wzrasta jej waga w porównaniu ze słuchawką t. zw. lekką, której magnes jest mały. Wszystkie słuchawki reklamowane jako „bardzo lekkie“ nie powinny wzbudzać w nas szczególnego zaufania, chyba, że możemy sobie pozwolić na częste oddawanie słuchawek do magnesowania. Słuchawka taka bowiem dzięki małemu magnesowi w krótkim czasie traci swe własności przyciągania membrany i odbiera coraz słabiej nie odtwarzając prawie zupełnie tonów wysokich, przez co audycja w takiej słuchawce czyni wrażenie zniekształconej. Opór słuchawek powinien równać się oporowi detektora, wtedy audycja będzie najlepsza. Nie należy łączyć dwóch lub więcej par słuchawek szeregowo, ponieważ w ten sposób ich opory dodaje się i audycja nieco słabnie. **Przy połączeniu równoległym słuchawek** o jednakowych oporach łączny ich opór będzie się równał sumie oporów pojedyńczych słuchawek podzielonych przez ich ilość.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 6 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50: Wiadomości bieżące. 11,57: Sygnał czasu. 12,05: Muzyka z płyt gramofonowych (melodje z filmów dźwiękowych). 12,30: Dziennik południowy. 12,35: Koncert kameralny Beethovena (płyty). 15,55: Koncert solistów. Margerita Trombini-Kazuro (fort.) i Umberto Macnez (śpiew). 16,55: Koncert solistów. Marja Krzywiec (sopr.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). 18,00: Odczyt w języku niemieckim o zwycięstwie pod Wiedniem. 18,20: Zespół jezzowy (Łada, Altenberg, Rybczyński). 19,20: Weckend dokąd jechać w święto? 19,25: Feljeton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna — p. Karol Stromenger. 20,15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert symfoniczny. (Ork. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Paweł Kochański (skrzypce) wykona II koncert Szymanowskiego). W przerwie: feljeton literacki p. t. „O przyszłości literatury polskiej“ — p. Roman Zrębowicz. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna z kawiarni „Italja“.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Rigoletto“ opera Verdiego. **Ryga.** 19,00: Koncert symfoniczny. **Helsingfors.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 20,00: Wieczór Beethovena. **Paryż.** 20,30: „La petite Mariée“ operetka Lecocq'a. **Monachjum.** 21,20: Koncert symfoniczny.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa **19.**

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas“, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Drogerje:

Drog. Minerwa, Gdańska 17. Najt. źródło zakupu

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey“ Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.
R. Stenzel. Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.
Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Centrum miasta. Wyborowe i smaczne ciasta i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

Restauracje:

Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski, wyborowa kuchnia. Przystępne ceny.

Gdzie i co kupię?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.
Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski ...
Grzegorzewski, Mostowa 9, tel. 1372. Wykwintna konfekcja damska i pierwszorzędne obuwie.
Musiał, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne.
F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.
Pasy zdrowotne i gorsety, Herm. Frankego 3.
Maciejewski, Długa 51. Konfekcja męsk. i chłop.
H. Kaszubowski, S. z o. o. Długa 22. Zegarki, bizut.
K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. Karty do gry.
C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.
J. Wojtynowski, Batorego 6 i Śniadeckich 51. Wełny, inlety, płótna, firany, swetry wełn.
Wilczewski, św. Trójcy 30. **Pierwszorz. zakład krawiecki**
E. Kerber, Gdańska 66. Specj. skład farb i lakier
Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.
E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.
Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męsk., ubrania męsk., chłopięce i obuwie tanio
F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.
Gimnastyczne kostjumy. „Syrena-Sport“, Pomorska 1.
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.
S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.
Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.
M. Liskiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.
Skóry najkorzystniej kupisz Pomorska 28.
Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47. 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **2.259**

— **A więc spotkamy się dziś** Pod Orłem na dancingu urządzonym przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— **Dziś w czwartek** odbędzie się w „Europie“ nadzwyczajny dancing o 3 nagrody konkursu tańca — za najładniej odtańczone tango, boston lub walc. Wieczór urozmaicony występami sił artystycznych.

Spełniłeś obowiązek w stosunku do państwa możesz teraz pomyśleć o sobie.

Całe społeczeństwo polskie, natężone w walce o byt staje dziś przed nową furtką szczęścia, na której widnieje napis „28-a Polska Państwowa Loterja Klasowa". Co kryje się za tą furtką dowiedzą się wszyscy, przeczytawszy plan nowej loterji. Jest on niespodzianką dla graczy w kierunku przystosowania gry loteryjnej do współczesnych warunków życia.

A więc przedewszystkiem tempo — 28-ma loterja rozegra się w ciągu 4-ch miesięcy, zamiast dawnych 6-ciu. 19-go października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy, a już 24 stycznia zakończy się ostatni akt — uroczystością kreowania nowego polskiego miljonera, a może nawet dwumiljonera.

Prócz tego cena losu została obniżona, dzięki skasowaniu jednej klasy t. j. zreformowaniu loterji z 5-cio klasowej na 4-ro. Czyli obecnie los kosztuje we wszystkich klasach tylko 160 zł zamiast 200 zł — przy możliwości wygrania takiej samej najwyższej wygranej.

Zdawałoby się, że taka obniżka musi wpłynąć na zmniejszenie wygranych. Tymczasem przeciwnie: obecny plan loterji jest lepszy i bardziej atrakcyjny niż poprzedni i w 100% odpowiada intencjom i upodobaniom większości graczy.

Dziś w momencie ciężkich doświadczeń gospodarczych, kiedy cały Naród musiał spełnić swój obowiązek patrjotyczny wobec Skarbu Państwa, wielką dźwignią moralną będzie los 28-ej loterji, która posiadaczowi otwiera piękne horyzonty spokojnego i beztroskiego życia. Dziś każdy obywatel może i ma prawo sobie powiedzieć: spełniłem obowiązek obywatelski — trzeba pomyśleć o sobie — trzeba otworzyć furtkę szczęścia.

—x—

Trzęsienie ziemi.

Paryż, 5. 10. (PAT). **Z Orleanu donoszą, że wczoraj około godz. 9-ej wiecz. w departamencie Loire nastąpiło lekkie trzęsienie ziemi, które na szczęście nie pociągnęło za sobą większych szkód. Runęły jedynie kominy, a w kilku domach uległy potłuczeniu sprzęty domowe.**

W Poznaniu strajkują tramwajarze

i metalowcy z fabryki Cegielskiego.

Poznań, 5. 10. Poraz trzeci w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wybuchł **strajk w poznańskich tramwajach miejskich.** Strajkujący pracownicy żądają m. in. usunięcia dyrektora Poznańskiej Kolei Elektrycznej.

Jednocześnie na zebraniu delegatów u Cegielskiego **w związku z wprowadzeniem nowej taryfy płac**, obniżającej zarobki robotników o 10—15 procent, **zapadła uchwała rozpoczęcia strajku metalowców.**

Decyzja ostateczna ma zapaść dzisiaj **na szerszem zebraniu zainteresowanych robotników.**

Sytuacja strajkowa w Poznaniu zaostrza się.

Głodówka w spalarni śmieci.

Poznań, 5. 10. W strajku pracowników Poznańskiej Kolei Elektrycznej sytuacja nie uległa zmianie. Mimo usiłowań województwa i inspekcji pracy **obie strony zajmują nadal nieprzejednane stanowisko.**

Odbyła się konferencja w województwie. Przybycie na konferencję dyr. Maćkowiaka nie polepszyło sytuacji i po powrocie delegacji na tereny strajkowe **strajkujący oświadczyli kategorycznie, że strajk prowadzić będą nadal.**

Strajkujący **robotnicy spalarni śmieci prowadzą na znak protestu głodówkę.** Władze miejskie, przekonane o słuszności swego stanowiska nietylko nie mają zamiaru ustąpienia od niego, ale **mówi się nawet o zupełnem zamknięciu nierentownej placówki przedsiębiorstw miejskich, jaka była właśnie spalarnia śmieci.** Strajkujący zamierzają urządzić pochód protestacyjny.

Odezwa miejscowego Komitetu Pracowniczego

Pożyczki Narodowej na miasto Bydgoszcz.

KOLEDZY! Nadszedł **ostatni dzień** subskrypcji, dzień 5 października 1933 r. Jest naszym obowiązkiem pobudzić do spełnienia czynu obywatelskiego wszystkich kolegów, którzy dotąd nie subskrybowali 6% Pożyczki Narodowej.

Dane, które posiadamy, wskazują, że poza pracownikami państwowemi i samorządowemi, wśród których nie było wyjątku, **984 kolegów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, nie spełniło swego obowiązku.** Na 335 ośrodków pracy, gdzie zatrudnieni są koledzy z odpowiedniem wynagrodzeniem służbowem, subskrybowali Pożyczkę Narodową koledzy tylko w 150 przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Na listach zbiorowych poszczególnych przedsiębiorstw, zauważa się niskie sumy subskrypcyjne. Okoliczności wyżej wymienione potwierdzają opinję, że pracownicy umysłowi miasta Bydgoszczy nie stanęli na wysokości swego zadania.

KOLEDZY! Brońmy więc godności własnej i naszego grodu. Ospałych wzywamy do czynu!

Niechajby wszyscy, których brak zauważa się w szeregach subskrybujących kolegów, a w szczególności koledzy zatrudnieni w **kancelarjach adwokackich,** oraz ci wszyscy koledzy, którzy zastosowali niewspółmiernie niskie normy subskrypcyjne, spełnili, względnie dopełnili jeszcze swój obowiązek w dniu dzisiejszym.

Miejsca subskrypcyjne, w tem również i **Kasa Skarbowa** są czynne do późnego wieczora.

W gronie pracowników umysłowych nie może być wyjątków. Pomni, że świat pracowniczy swą solidarnością złożył już liczne dowody godnego spełnienia obowiązku obywatelskiego, zajmując dominujące miejsce przy ugruntowaniu naszej państwowości, ufamy, że i w chwili subskrybowania 6% Pożyczki Narodowej, imię polskiego pracownika umysłowego w Bydgoszczy, śladem innych ośrodków, zapisze się chlubnie w tym poważnym czynie społecznym.

KOMITET PRACOWNICZY POŻYCZKI NARODOWEJ:

Dyr. Weber, prezes. **Mgr. Ożana,** wiceprezes. **Inż. Kanclerz,** sekretarz.

Kim jestem?

Kim jestem? Może tylko lichym pyłkiem,
Po którym żaden nie zostanie ślad,
I co stworzyłem serdecznym wysiłkiem
Nie więcej miało trwania niźli kwiat?

Czy wydobyłem coś z tej mrocznej toni,
Gdzie leży serca zatopiony dzwon,
I czy do świata wieczystej harmonji
Dodałem chociaż jeden własny ton?

Czy do ostatka wypełniłem dzieło
W dobra i piękna wierząc zawsze cud,
Czy mam przekreślić wszystko co minęło
I od początku zacząć życia trud?

Komu mam wierzyć? Tym co mię [wynoszą,
Żem do serc ludzkich umiał znaleźć klucz,
Czy tym, co moją małość wszędzie głoszą,
Piasek zawiści sypiąc mi do ócz?

Takie pytania wypełzają skrycie
Z mrowiska myśli, jakby wbił w nie żerdź,
Wiem, że mię męczyć będą całe życie
I że odpowie na nie tylko śmierć!

Henryk Zbierzchowski.

Odpowiedzi redakcji

Stałemu czytelnikowi w Bydgoszczy. Rozumiemy doskonale zainteresowanie Pana naszemi powieściami. Naszem bowiem staraniem jest dawać jedynie najlepsze powieści. Niemożliwem jednak stałoby się dla nas dawanie „dodatku" powieściowego dwa razy w tygodniu ze względów chociażby tylko technicznych. Prosimy to zrozumieć.

N. 1933-4. Żądany adres: Curitiba (Parana) — Brazylja.

Ciągnienie już 19 października br.

Nie skąp 10 zł. na kupno losu

PROGRAM W KINACH:

„Córka pułku"

w „Adrii".

Anny Ondra jest, jak wiadomo, małżonką zdetronizowanego bokserskiego mistrza świata Maxa Schmellinga i dzisiaj wydaje się pewnem, że właśnie ona, a nie jej mąż zapisze się trwale w pamięci ludzkiej. Niezwykły talent komiczny i dziewczęcy wdzięk tej czeskiej aktorki możemy podziwiać w nowym programie kina „Adria". **„Córka pułku"** — film reżyserji Lamacza, jest komedją dość zręcznie i z dużym nakładem zmontowaną, osnutą na tle przygód dziewczęcia, wychowywanego przez pułk szkockich Highlanderów. Dobosz w spódnicy czuje się dobrze wśród tych żołnierzy, tradycyjnie chodzących w kraciastych spódniczkach. Że w końcu opuszcza swych „tatusiów" i wychodzi zamąż, to już wina przedziwnych, nie zawsze może przez scenarzystę rozsądnie pomyślanych, przygód. W każdym razie walka z przemytnikami w górach daje nam możność podziwiania przepysznych zdjęć narciarskich.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera wielkiego podwójnego programu. Najnowsza tragedja dźwiękowa z czasów rewolucji francuskiej p. t. **„Madame Guillotine"** z udziałem Madeleine Carroll i Briana Aherne oraz przepiękny dramat, akcja którego rozgrywa się we Włoszech p. t. **„Purpurowa gondola".** W rolach głównych Dorota Boucher i Józef Szyldkraut. Całość 18 aktów. Pocz. o 6,45 i 9.

BAŁTYK. Dziś **„Brygada śmierci"** z Harry Peelem i **„Moralność pani Dulskiej"** z Batycką, Dymszą i in. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Tajemnicza wyspa"** według powieści Vernego w kolorach. Częściowo djalogi w polskim języku. Prócz tego nadprogram. **Jutro** premjera wspaniałego dźwiękowca z nieporównanym artystą śpiewakiem **Janem Kiepurą** p. t. **„Zdobyć cię muszę".** Dziś początek o godzinie 5

MARYSIEŃKA wyświetla nadal piękny, wesoły i zajmujący **„Jasnowłosy sen"** z Liljan Harvey oraz niezwykle sensacyjny film p. t. **„Tajemnica Sekwany".** Wobec niesłabnącego powodzenia obrazu codzien. 3 seanse o 5, 6,30 i 9.

REWJA daje niezwykle obfity i różnorodny pod względem artystycznym program. Na ekranie dwa bardzo ładne dźwiękowce i to **„Klejnoty miłości"** z gwiazdą ekranu Pauliną Starke i murzynem w głównych rolach oraz **„Bal w Operze"** z Iwanem Petrowiczem i Liana Haid. Na scenie prawdziwi cyganie greccy, którzy przedstawiają swoje życie obozowe: śpiewy, tańce i muzyka. Pocz. o 5.

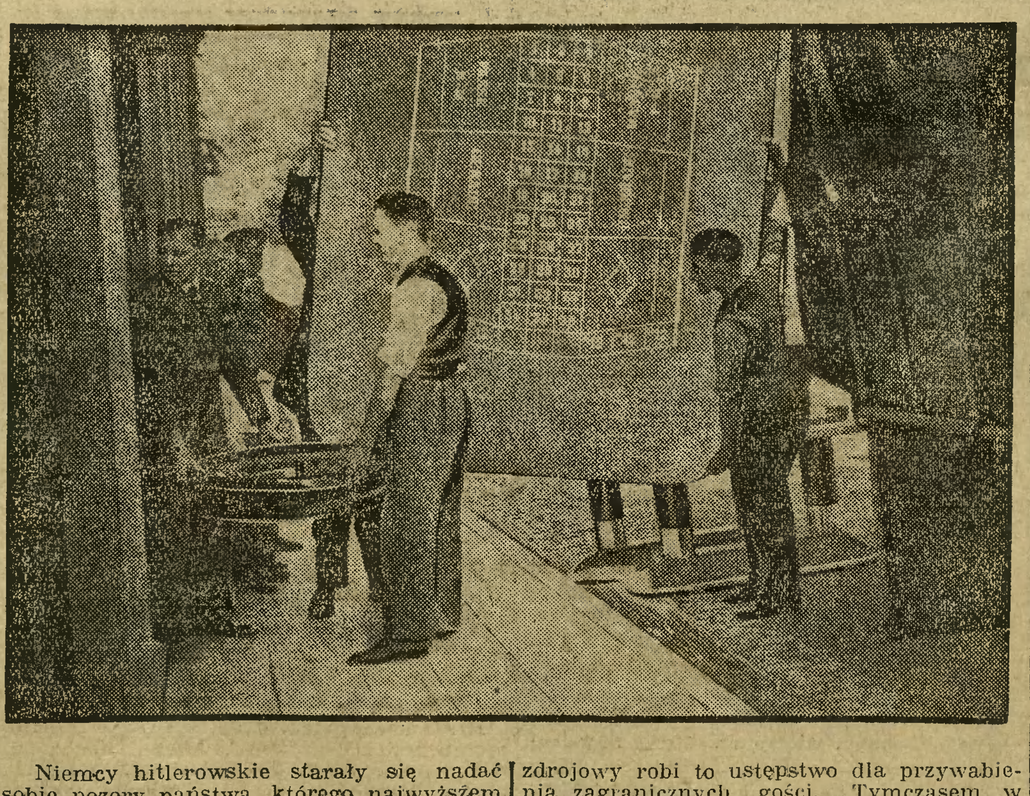
SŁOŃCE (Św. Trójcy). Dziś i dni następne wyświetla podwójny program. Emocjonujący film rozkoszy i zemsty p. t. **„Messalina".** Niebywały przepych wystawy, 50.000 statystów, najpiękniejsze kobiety półwyspu włoskiego, gonitwy na koniach i t. p. Orkiestra pod batutą znanego kapelmistrza Sommerfelda.

WOJSKOWE 62 p. p. Z dniem 6. bm. zostanie otwarte kino wojskowe 62 p. p. przy ul. Sowińskiego. Na otwarcie kina uroczysta premjera filmu p. t. **„Spowiedź przed szturmem"** oraz drugi film jako nadprogram z Harry Lloydem. Początek seansów dnia 6 i 7 bm. o godz. 7 i 9, dnia 8. bm. o godz. 3, 5, 7 i 9. Podczas przedstawienia przygrywa orkiestra. Ceny miejsc 20 gr.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:

dolary amerykańskie	5,70
funty szterlingów	27,29
franki szwajcarskie	172,22
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	209,00
guldeny gdańskie	172,84
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	358,60

Ruletka w Niemczech.



Niemcy hitlerowskie starały się nadać sobie pozory państwa, którego najwyższem przykazaniem i nakazem jest moralność we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W myśl tego był tam wykluczony i wszelki hazard. Ale pociąg do hazardu jest w ludziach tak głęboko zakorzeniony, że nie wyrwie go żadna racja stanu, żadne względy na etykę. Odnosi się to mianowicie do żydów, którzy przy całej swej zimnej spekulatywności przepadają się za hazardem. To samo dotyczy ludów południowych, dla których loterje itd. są niezbędnym warunkiem duchowej egzystencji. Ale i Niemcy mimo górnolotnych haseł nie wytrzymali, i ostatnio rząd zgodził się na zainstalowanie ruletki w słynnem miejscu uzdrowiskowem Baden-Baden. Nazywa się to, że zarząd zdrojowy robi to ustępstwo dla przywabienia zagranicznych gości. Tymczasem w dzisiejszych warunkach nikt niema ochoty podróżować po Niemczech, i w ruletkę będą przedewszystkiem zgrywać się obywatele niemieccy. Pisaliśmy niedawno o tem, że i u nas sfery rządowe ustosunkowały się w ostatnim czasie jakoś dość przychylnie do zagadnienia ruletkowego, mianowicie w Gdyni, czego dowodem niedawne rewelacje na ten temat wiceministra skarbu Starzyńskiego, które noszą bezwzględnie urzędowy charakter. Na rycinie widzimy, jak mechanicy w Baden-Baden instalują już urządzenia ruletkowe, a z głosów prasy widać, że cały kraj niecierpliwie na tę inowację czeka.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 10. 1933 roku.

Spędzono: wołów 52, buhai 150, krów 320, świń 1.980, cieląt 479, owiec 146, razem 3.127 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone niezaprzęgane	70— 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	62— 66
Mięsiste tuczone starsze	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50— 54
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	28— 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 76
Tuczone mięsiste	62— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	42— 44

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta wytuczne	80— 86
Tuczone cielęta	70— 76
Dobrze odżywione	62— 66
Miernie odżywione	50— 58

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 60
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—114
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—106
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82— 90
e) maciory i późne kastraty	90—100

Przebieg targu spokojny.

—X—

Stan wody na Wiśle w dniu 5 bm.:

Zawichost 1,14; Warszawa 1,07; Płock 77; Toruń 83; Fordon 88; Chełmno 80; Grudziądz 1,08; Korzeniewo 1,22; Piekło 52; Tczew 44; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,42.

PIM zamilkł na skutek zarządzenia władz.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Państwowemu Instytutowi Meteorologicznemu zabroniły władze nadzorcze nadawania komunikatów, dotyczących prognozy pogody.

Prasa stołeczna wyraża z tego powodu wielkie i nieprzyjemne zdziwienie. Interpelowany instytut wzbrania się dać wyjaśnień, dlaczego zakaz ten nastąpił.

Biuletyny o pogodzie wywoływały duże zainteresowanie nietylko u rolników, ale i wśród szerszej publiczności, która chętnie się dowiadywała przez radjo lub z prasy o przepowiedniach pogody.

Prasa domaga się odwołania tego niezrozumiałego zarządzenia.

Proces brzeski.

Ciąg dalszy rozprawy kasacyjnej.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Proces brzeski przed Sądem Najwyższym zbliża się ku końcowi. Po przemówieniu adwokata Landaua zabrał głos prokurator Piernikarski, który w czterogodzinnych wywodach starał się obalić zarzuty, postawione przez obronę. W końcu prokurator zgłosił wniosek o odrzucenie skargi kasacyjnej i zatwierdzenie wyroku poprzedniej instancji w całości.

Wyrok ogłoszony zostanie dziś o godz. 16,30.

—::—

Czeladź rzeźnicka

dorzuca swój grosz do pożyczki narodowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali hotelu Lengninga posiedzenie miesięczne Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej, pracującej w Rzeźni Miejskiej. M. in. omawiano sprawę pożyczki narodowej. Po referacie prezesa okręgowego Ch. Z. Z. redaktora Bigońskiego, który przedstawił zabiegi organizacji, podjęte celem umożliwienia udziału w subskrypcji wszystkim członkom związku, uchwalono subskrybować przez związek 200 zł. Ubolewano przytem, że Cech Rzeźnicko-Wędliniarski na prośbę Chrz. Zw. Czeladzi Rzeźnickiej o przywrócenie pierwotnych stawek zarobkowych dla umożliwienia udziału w subskrypcji nie raczył nawet odpowiedzieć.

—::—

— **Zabawa Jesienna „Rodziny Policyjnej“ miasta Bydgoszczy.** W sobotę, 7 bm. odbędzie się w salach „Resursy Kupieckiej“ i „Strzelnicy“ zabawa „Rodziny Policyjnej“. Początek o godz. 8 wiecz. Orkiestra doborowa. Ponieważ dotychczasowe zabawy „Rodziny Policyjnej“ cieszyły się wielką frekwencją, spodziewamy się, że społeczeństwo bydgoskie i tym razem nas nie zawiedzie, tembardziej, że czysty dochód z powyższych zabaw przeznaczony jest na leczenie dzieci policyjnych i na pomoc dla wdów i sierot po policjantach.

Z życia towarzystw.

Dnia 5 października 1933 r.

Godz. 15,00: **B. K. S. „Polonja“.** Pogrzeb tragicznie zmarłego śp. Zygmunta Gazińskiego z kaplicy cmentarza farnego. Liczny udział członków pożądany.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“.** Zebranie zarządu. O g. 20 zebranie plenarne w Strzelnicy.

— **Sokół IV. Bielawy.** Zebranie. O godz. 18 Próba teatralna.

— **Sokół V. oddział żeński.** Ćwiczenia odbywają się w sali gimn. ul. Kordeckiego.

Dnia 6 października 1933 r.

Godz. 18,00: **Tow. hod. królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych (sekcja hodowlana).** Zebranie w sali „Pod Lwem“.

Godz. 19,00: **Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. Szwederowo pl. 4.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory. Zebranie zarządu o godz. 17.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie zarządu u p. Dzierzyńskiego ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Klub Wioślarski „Gryf“.** Zebranie w lokalu p. Rosta, ul. Herm. Frankego 5.

— **Żywy Różaniec Panien przy Farze.** Zebranie zelatorek w Domu Katolickim.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20,15: **Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w czwartek odbędzie się w hotelu Lengninga przy ul. Długiej plenarne zebranie. Ważne sprawy, komplet konieczny.

*

Związek Oficerów i Podchorążych Rezerwy.

Zarząd Koła Z. O. R. przypomina wszystkim członkom Koła Z. O. R. i Podch. Rezerwy, że w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 19 do 20, w sali ćwiczeń gimn. im. Kopernika, odbywają się ćwiczenia gimnastyczne do P. O. S. pod osobistem kierownictwem dyrektora W. F. p. Matuszewskiego, por. rezerwy.

Następne ćwiczenie odbędzie się w czwartek, dnia 5. bm. od godz. 19 do 20.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś w czwartek o godz. 19 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Aktualny referat wygłosi radny miasta p. Balwiński.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej koło przystępuje do dalszej pracy. Apelujemy do licznego przybycia członków.

Zarząd.

KOŁO BYDGOSZCZ-JACHCICE.

Zebranie odbędzie się w sobotę, 7 bm. w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75 o godz. 7-ej wieczorem. Aktualny referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Beisert**, emer. nauczyciel, w Rokosowie.

Ś. p. **Teofila z Bielickich Rekowska** z Torunia, lat 76.

Ś. p. **Ignacy Jaszyk**, lat 71, w Poznaniu.

Ś. p. **Gustaw Chłapowski** z Czarnejwsi, naczelnik sekretarjatu dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 4 października br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 50 ton · · · · od	zł 14,50	
„ do	zł 14,65	14,25—14,50
Usposob. spokojne		
Pszenica · · · · · ·	zł	19,50—20,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy · ·	zł	15,00—16,00
Jęczm. przem. 70 ton od	zł 14,80	
	zł 15,00	13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Owies 105 ton · · · od	zł 14,95	
do	zł 15,25	14,50—14,75
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	21,75—22,75
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka	zł	33,00—35,00
Usposob. spokojne		
Otręby żyt. · · · · · ·	zł	8,50— 9,00
Otręby pszenne · · · ·	zł	8,25— 8,75
Otręby pszen. grube ·	zł	8,50— 9,00
Rzepak · · · · · · · ·	zł	33,00—35,00
Rzepik zimowy · · · ·	zł	35,00—37,00
Peluszka · · · · · · · ·	zł	12,00—13,00
Groch Wiktorja · · · ·	zł	21,50—23,50
Groch Folgera · · · · ·	zł	24,00—26,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł	85,00—90,00
Makuch lniany · · · ·	zł	18,00—19,00
Makuch rzepakowy · ·	zł	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł	18,00—19,00
Mak niebieski · · · · ·	zł	60,00—62,00
Gorczyca · · · · · · · ·	zł	35,00—37,00
Siemię lniane · · · · ·	zł	35,00—37,00
Wyka · · · · · · · · · ·	zł	12,00—13,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

NIE MÓW PRAWDY.

— Tatusiu, co to jest grzeczność?

— Jeżeli ludziom nie mówisz tego, co o nich myślisz.

w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“

Psychologja klienta.

Praktyka amerykańska udowodniła, że drobne monety częstokroć decydują u nabywcy o kupnie tego, czy innego artykułu.

Jedno z pism po zorganizowaniu ankiety cytuje fakty zaczerpnięte z różnych działów sprzedaży. Tak n. p. w pewnym sklepie kolonjalnym kawa nie miała należytego zbytu, pomimo, że była dobrze reklamowana i stosunkowo tania. Paczki z kawą ułożone z matematyczną dokładnością w wielką piramidę stanowiły ładną, lecz nader szablonową wystawę. Pewnego dnia przy sprzątaniu piramida rozleciała się — wystawa stała się wyrazistszą, zainteresowanie nią wzrosło. Klienci brali odtąd paczki do ręki, oglądali je i nabywali. Dopóki tworzyły one piramidę, klienci obawiali się rozrzucić ją, a tem samem nie mogli obejrzeć poszczególnych paczek, co czynią chętnie przed nabyciem.

Jak zaobserwowano w szeregu magazynów amerykańskich kupujący, zwłaszcza kobiety mają wrodzoną skłonność do ruszania i oglądania towarów. W pewnej mydlarni zwiększono o 2,2% sprzedaż miotełek przez zwrócenie rączek ich w stronę publiczności. **Specjalną wagę przywiązywać należy do oznaczania cen** i tak np. w pewnym sklepie nabywano chętniej ten sam artykuł w cenie 83 centów, niż 73, mimo, że ostatnia cena była niższą. Publiczność bowiem sądziła, że cena 83 centy powstała ze zniżki ceny 1 dolara, gdy tymczasem przy 73 centach uważano 75 za cenę wyjściową.

Jeśli chodzi o wymowę cen zaobserwowano, że **złożone i trudniejsze liczby bardziej są zachęcające od równych i łatwych do zapamiętania.** Wskazane jest również sprzedawanie artykułów w grupach po 3, 6 i 12 sztuk, korzystniejszem bowiem wydaje się kupno 3 sztuk jakiegoś towaru za 87 centów, jak 1 za 29. Dobrą reklamą jest umieszczenie luster na zewnątrz i wewnątrz sklepu, gdyż przyciągają one publiczność, równocześnie zaś powiększają sklep z wewnątrz i dodają światła.

W pewnym dużym magazynie zauważono, że **na 4-ch przychodzących do sklepu 3-ch skręca na prawo.** Działy sprzedaży znajdujące się po prawej stronie, wobec tego były częściej odwiedzane. Celem zrównoważenia ruchu zmniejszono przejścia między ladami prawostronnemi i publiczność kierowała się odtąd w przejścia szersze lewej strony.

Na zakończenie pozornie humorystyczna, a naprawdę trafna uwaga. Drzwi wejściowe powinny łatwo się otwierać do wewnątrz, klient zmuszony do stoczenia walki z niemi, wchodzi do sklepu mocno poirytowany.

POLECENIA

Kapelusze damskie filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Jadalnie tanio sprzedaję. Pomorska 35. (11356

SPRZEDAŻE

Tanio (11359 meble używane, dobre. Gdańska 136, gospodyni.

Kolonialkę dobrze prosperującą mieszkaniem, bardzo tanio. Gdzie Dziennik. (18837

Krowa wysoko cielna na sprzedaż. Busse, Zielonka, pow. Bydgoszcz. (18738

Dom z kolonjalką i ogrodem zaraz tanio sprzedam. Karnowski, Chojnice, Mickiewicza 11. (18745

Lekki wóz handlowy tanio sprzedam. Hetmańska 25. (11354

Wózek dziecięcy sprzedam korzystnie. Gdańska 54, m. 7. (11355

Dom 7.500 dochodu, 50.000. Szarek, Dworcowa 20. (11350

Kuchnia (11369 westf., piec przenośny, motor elektr. 220 wolt, 8 P. S. fotel skórz., sprzedam. „Okazja“ Pomorska 7.

POSADY WOLNE

Poszukuję (18712 służącą czystą i uczciwą. Sienkiewicza 16, m. 12.

Inteligentna (11381 panienka do dzieci i prac domowych potrzebna. Of. pod „Rzetelna“ do filji.

Poszukuję gospodyni względnie kucharki, znającą chów drobiu i prasowanie zaraz. Of. z podaniem warunków oraz odpisy świadectw proszę nadesłać pod adresem Langowa, maj. Dąbrowa p. Wiele powiat Chojnice. (18746

Służąca (18744 potrzebna. Podgórna 25—4

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję jakiejkolwiek posady biurowej, piszę na maszynie prowadziłem samodzielnie urząd gminny, lat 22. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „J. 22“. (18749

KUPNA

Pianino używane kupię. Holtzendorff, Pomorska 5. (11358



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe kuchnia. Ks. Skorupki 9.

2 pokojowe za czynsz. Sniadeckich 1?.

3 pokojowe komf., czynsz 60 zł. Dworcowa 70.

4 pokojowe Zgł. gospodarz, Paderewskiego 14.

łazienka, mies. 70 zł. Dworcowa 70.

5 pokojowe i więcej 6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

Warsztaty i ubikacje fabryczne 300 mtr. kw. Gdańska 67.

Dworcowa 39 róg Marcinkowskiego.

Plac 500 m.² powierzchni i szopa korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Caritas“, ul. Dworcowa 52, tel. 2292. (18724

Nowy Rynek 6, I piętro, 3 i 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. (11332

Mieszkanie (11335 3—4 pokojowe komfortowe z centralnem ogrzewaniem od 15 października do wynajęcia. Sielanka 2.

5 pokoi Swiętojańska 21, u portjera. (18541

Dwupokojowe mieszkanie wynajmę. Szubińska 63. (18694

Mieszkanie do wynajęcia. Miedzyń, Widok 6. (18705

5 lub 4 pokoje w centrum Bydgoszczy wprost od właściciela do wynajęcia zaraz lub 1. 11. 33. Oferty pod „Gospodarz“. (18703

Domek 2 pokoje, kuchnia, ogród do wynajęcia. Adr. wskaże Dziennik. (18722

4 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Nakielska 77. (11361

Mieszkanie dwa lub trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia na Ujejskiego 19. (11341

Trzypokojowe wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (11357

Mieszkanie (11370 dwa pokoje kuchnia z meblami sprzedam tanio. Pomorska 52, m. 9.

RÓŻNE

Baczność! (11349 Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej po południu świeże kaszanki, wątrobianki, salcesoniki i bułczanki. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34, tel. 1565.

Pan z targu, proszę być w sobotę o 12-tej koło B-cia Mateckich. Szefowa. (11375

Panna skład bławatów, przyjmie wspólnika pana lub panią. Gotówka 1 000—zł. Oferty Dziennik „Intratne“. (18750

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2—3 pok. mieszkanie z wygodami, za czynszem miesięcznym. Oferty pod „K. R.“ w Dzienniku. (18747

3 pokojowe (11379 mieszkanie w śródmieściu od gospodarza poszukuję. Bonneberger, Gdańska 1.

2—3 pokoje z kuchnią poszukuję zaraz. Of. do administracji pod „L. G.“ (18701

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią lub portjerstwa. Dziennik Bydgoski „M. 440“. (18690

Poszukuję 3—4 pokojowego mieszkania z komfortem, płacę czynsz miesięczny w wysokości 65—75 proc., na życzenie płacę za trzy miesiące zgóry. Zgł. od 8—9 codziennie przyjmuję. J. Łosoś, kierownik Brygady Kontroli Skarbowej, Jagiellońska 9. (18693

POŻYCZKI

10 do 15 tys. zł. na I hipotekę nowocz. kam. za półrocznem wypow. poszukuję. Oferty pisemne do filji Dz. Bydg. pod „Z. W.“ (11338

Która z pań udzieli akademikowi na posadzie 10—12.000 zł. na I. hipotekę. Małżeństwo nie wykluczone. Of. Dziennik Bydgoski pod „Marzenie“. (18728

MATRYMONJALNE

Rzeźnik lat 30, kawaler ożeni się z panną lub młodą wdówką posiadającą gotówkę do założenia interesu. Zgłoszenia pod „Rzeźnik“ do Dzien. Bydg. (18692

Kupiec lat 32, własny skład i 5 tys. gotówki pozna pannę do lat 26. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia pod „Solidny“. (18685

Mechanik lat 32, samodzielny, zapozna pannę lub młodą wdówkę z cośkowiek majątkiem celem ożenku. Rzecz traktuje się poważnie. Łask. zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 222“. (18726

Kawaler piekarz-cukiernik, lat 25 posiada tysiąc zł. gotówki, poszukuje panny do lat 23 z gotówką do pięć tysięcy. Pośrednictwo krewnych pożądane. Sprawę traktuje się poważnie. Of. uprasza agentura Dzien. Bydg. Tczew pod „Honorowo“. (18731

†

Dnia 2 października 1933 r. o godz. 8.30 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza córka, kochająca siostra ś. p.

Gabryela Hudzicka

w 20 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o g. 4-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. Nabożeństwo żałobne za duszę naszej drogiej Zmarłej odprawione zostanie w sobotę, 7 października rb. o godz. 6.15 rano w kościele św. Trójcy.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół w nieutulonym żalu pogrążona

Matka, siostry, bracia i rodzina.

Bydgoszcz, Warszawa, Rogoźno, Poznań, Mścibów. (18748

†

Dnia 1 października br. zakończył żywot doczesny ś. p.

Roman Baumgart

z Koronowa-Okole

członek Rady Powiat. Oddziału W. T. K. R. Bydgoszcz, Kółka Rolniczego Koronowo

odchodząc od nas przedwcześnie, bo w kwiecie wieku, liczące zaledwie lat 46.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i gorliwego członka. Po tych trudach doczesnych niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Rada Powiatowego Oddz. W. T. K. R.

18751) (—) Dyr. Tadeusz Raczkowski, prezes.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Przetarg publiczny.

Wojewódzkie Sanatorjum dla Piersiowo Chorych w Smukale ogłasza publiczny przetarg na dostawę w czasie od **1 listopada 1933 r.** do **31 października 1934 r.**

a) mięsa i wędlin
b) towarów kolonjalnych
c) pieczywa
d) mleka i masła
e) jaj i drobiu
f) artykułów drogeryjnych.

Oferty określające rodzaj dostawy wraz z cennikiem i podaniem wysokości udzielonego rabatu i skonta kasowego należy przesyłać do Sanatorjum w zalakowanych kopertach listem poleconym w terminie do dnia 12 października 1933 r., w którym to dniu o godzinie 10-tej nastąpi w obecności oferentów otwarcie ofert. Warunki dostawy przeglądać można codziennie od godz. 10—12-tej w Sanatorjum, pokój 10.

(18747 **Dyrektor Sanatorjum.**

Większą partję 18490

rowerów

„Orginal Rekord", „Kurjer", „Bałtyk", „Standard", „Weltrad" i inne, pozostałych z sezonu sprzedam obecnie po znacznie **obniżonej cenie.** Polecam również **części rowerowe** (spec. opony i dętki). **maszyny do szycia i części do nich,** również dla pp. mechaników

A. Wasielewski, Dworcowa 41

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Młodszy pomocnik zbożowiec

władający także językiem niemieckim w słowie i piśmie **potrzebny** na stałą posadę do hurtowego handlu zbożem. Oferty pisemne własnoręczne w języku polskim i niemieckim z odpisem świadectw składać do filji Dziennika Bydg. Bydgoszcz, Dworcowa pod **„31033".** (11333

Parę koni

roboczych, starsze, silne, nie nadające się na bruk sprzedam tanio.

Bydgoszcz (18739
ulica Dworcowa 104.

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

(18733

„OAZA"

ULICA POMORSKA NR. 19 KABARET PIERWSZORZĘDNY

Występy najlepszych sił artystycznych

Ceny niskie. Lokal otwarty do rana. Dyrekcja.

EUROPA W czwartek, dnia 5. X. 33. urządza **swój renomowany dancing nadzwyczajny** z konkursem tańca o 3 nagrody za najładniej odtańczone Tango, Boston lub Walc. (18732

Od 1 października występy znanego humorysty **Juljana Juljanowskiego.**

Dzielnych

i uczciwych akwizytorów-agentów

ustosunkowanych w poszczególnych miejscowościach w działach ubezp. od ognia, kradzieży z włamaniem, odpowiedzialności cywilnej, rozbicia szyb i transportów, poszukuje

Tow. Ubezp. „Polonja" Sp. Akc. w Warszawie, Oddz. w Bydgoszczy

ul. Dworcowa 41, tel. 414.

Reflektuje się na poważne siły, posiadające odpowiednie kwalifikacje. 18734

Większa drukarnia

przyjmie natychmiast

kilku uczniów

do swoich działów; zecernia, drukarnia, introligatornia, litografja i chemigrafja. Chłopcy z dobrej rodziny i z dobrem ogólnem wykształceniem, o pełnem zdrowiu, którzy mają zamiłowanie do zawodu graficznego, mogą się zgł. załączając własnoręcz. pis. życiorys oraz odp. ostatn. świadectwa szkol., pod „DRUKARNIA" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa. Warunek wład. język. polskim i niemiec. w słowie i piśm. 11360

Duży skład

ewtl. jeden duży i jeden mniejszy natychmiast do wydzierżawienia. 18608)

Twardowska, Śniadeckich 2, Telef. 96 6

POLECENIA

Fasonowanie
czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Trociny
jesionowe, worek złotego, wióry drobne sosnowe, worek 25 groszy, wozami taniej, drzewo podpałkowe suche pokrajane wozami w dom póki zapas. Herkules, Promenada 1, Wytwórnia kół transmisyjnych. (18585

SPRZEDAŻE

Sprzedam
na obcy rachunek samojazd i parę koni. eleg. dobrze utrzymanych półszorów wyjazdowych. Kurt Jeske, Grunwaldzka 59, tel. 1776. (18717

Pianino
krzyżowe zagraniczne sprzedam bardzo tanio. Siemiradzkiego 11, mieszkanie 2. (18719

Stół (18718
składowy i regał za szkłem, tanio sprzedam. Podgórna 7, II., podwórze.

Pierzynę
nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Sypialkę
brzozową polerowaną sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4. (18714

Maszynkę (11366
do kapusty krajania i piece żelazne sprzedam. Szczepański, Gdańska 127.

Domek
nowy. ogród, sprzedam. Wpłata 2 700. Adres wskaże filja Dziennika. (11367

Wilk (11372
ładny, ostry tanio na sprzedaż. Jasna 21, m. 6.

Jadalkę (11364
sypialkę, tanio. Lipowa 12

Patefon (11363
Plac Piastowski 4, m. 6.

Sprzedam (18575
tanio połowę kamienicy jednopiętrowej przy ruchliwej ulicy w Nakle, nadającej się na każdy interes, z powodu stosunków familijnych. Murawski, Nakło, Hallera 9.

Skład
towarów krótkich, zaprowadzony, punkcie, sprzedam zaraz korzystnie Oferty Dziennik pod „Skład 2000". (18536

Rzeźnictwo
w pełnym biegu, dobrze zaprowadzone, kompletne urządzenie, przy głównej ulicy Bydgoszczy jest na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Dobry interes". (11343

Pompa
do wody na sprzedaż. Krakowska 1. (11346

Radjo
za bezcen. Masłowska, Grunwaldzka 45. (18698

Sprzedam
zaraz piekarnię parową z powodu przeprowadzki, cena 1300 zł. Adres wskaże Dziennik. (18700

Kolonjalkę
sprzedam zaraz. Wełniany Rynek 12, m. 4. (18707

Konia
tanio sprzedam. Langner, Jackowskiego 17. (18686

Singera (18706
maszynę do szycia sprzedam zł 50. Kordeckiego 19, parter, 3—4 po poł.

Piec
kaflowy biały na sprzedaż. Szatkowski, Długa 21 skład. (18720

Skład
duży w Kcyni w Rynku 23, nadający się na bławaty, egzystencja pewna. Zgłoszenia u administratora. (18730

Samochód
półciężarowy sprzedam. Plac Piastowski 13. (11373

Zakład (11371
fryzjerski sprzedam. Wiadomość ulica Reja 7. m. 7.

Dobra
egzystencja. Sprzedam dom ze składem, dobrze procentujący, nowoczesne urządzenie, ogród owocowy, cena 33 000, wpłata do umowy. Oferty Dziennik „Egzystencja 33" (18740

KUPNA

Ostry
pies podwórzowy potrzebny. Zgłosz. Strzelnica, Toruńska 30. (18688

Kocioł parowy
leżący w dobrym stanie o powierzchni ogrzewalnej 20 do 25 m², 5 do 10 atm. ciśnienia kupimy natychmiast. Bracia Tysler, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 16. 18723

POSADY WOLNE

Służąca
ze wsi potrzebna. Grunwaldzka 83, m. 11. (18715

Panienkę
do bufetu i wyręczenia pani domu. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11377

Dziewczę
14—15 lat, do lekkich prac potrzebne. Ul. Dr. Emila Warmińskiego 7. (11368

Uwaga!
50 zł. dziennie zarobi każdy. Panie, panowie wymowni poszukiwani, bez znaczka nie dajemy odpowiedzi. Adresować: „Alol", Kurozwęki, Kieleckie. (18727

Służąca
czysta potrzebna. Piekarnia Prełowski, Wełniany Rynek. 18629

Bufetową (18633
która pracowała w restauracji, poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

Dziewczyna
potrzebna. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (18691

Uczennicę
fryzjerską z dobrem świadectwem szkolnem poszukuje Salon Ronowicza, Gdańska 32. (18708

Panienka
do dzieci, młoda, czysta i uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić rano od 10—11-tej, wieczorem od 7—8. Gdańska 71, m. 4. (11331

Potrzebna
od 1 listopada inteligentna, uczciwa, zdrowa i młoda służąca z dobrego domu, z językiem polskim i niemieckim z bardzo dobrem gotowaniem, znająca gospodarstwo domowe. Of. filja Dziennika pod „Pilna". (11344

Fryzjerka
potrzebna, posada stała. Jackowskiego 17. (18711

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna. Stary Rynek 21, front 2 piętro. (18716

Potrzebna (18713
dziewczyna z gotowaniem do wszelkiej pracy od 15. 10. 1933. Młyn Krupka, poczta i stacja Wielkie Rychnowo, Wąbrzeski.

Służąca
uczciwa potrzebna zaraz. Sienkiewicza 9, m. 1. (11351

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia (11340
wiejska szuka samodzielnej posady na probostwie lub u samotnej osoby, długoletnie świadectwa. Adres wskaże filja Dzien.

Młoda
Szkołę gospodarczą i szycie ukończyła, poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „J. W." (18689

Gospodarstwo
60 mórg wydzierżawi lub sprzeda Stachowiak, Osowiec pod Bydgoszczą. (11337)

Urzędnik
gospodarczy z kaucją szuka posady w przedsiębiorstwach zbożowych względnie magazyniera lub inkasenta. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Urzędnik G." (18729

DZIERŻAWY

Wiatrak
holenderski masywny z motorem pomocniczym, śródmieście Nowe, z mieszkaniem zaraz tanio wydzierżawię. Alma Demmler, Nowe (Pomorze). (18568

Rzeźnictwo (11334
w dobrem położeniu zaraz do wydzierżawienia, urządzenie odkupić. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Urządzenie odkupić".

POKOJE WOLNE

2 umeblowane
frontowe pokoje. Weyssenhoffa 7—3. (11330

Pokój
umebl. w willi komfortowej Sielanka 2 do wynajęcia. (11336

Pokój
dla 2 panów, utrzymanie. Swiętojańska 3—4. (11345

Pokój
Podwale 9. (18710

Tani (11374
pokój. Sienkiewicza 9—3.

Pokój
utrzymanie tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (11362

Pokój
nmebl., kuchenka. Malborska 5, gospodarz. (18742

2 pokoje
używanie kuchni, małżeństwu bezdzietnemu oddam Płocka 13. (11378

Pokój (11365
komfort., łazienka, telefon. 20 Stycznia 10, 4.

1—2
pokoje umebl. z utrzymaniem wynajmie. Sw. Jańska 3—6. (11376

Pokój
umeblowany z utrzymaniem wynajmę. Kordeckiego 12—1. (18736

Umeblowany
pokój. Zduny 15, m. 7. (11347)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umebl. dla 2 panów możliwie z garażem niekoniecznie w śródmieściu zaraz. Oferty do filji pod „Zaraz 2". (18687

Pokoju
dużego słonecznego lub 2 mniejszych z utrzymaniem, niekrępujące wejście, poszukuję. Of. filja pod „Okolica Plac Wolności". (11348

RÓŻNE

Ostrzegam
przed nabyciem zagubionego weksla płatnego 2 listopada 1933 na zł 65, który unieważniam. Wystawca Bolesław Przybysz, Wąwelno, pow. Wyrzysk. (18695

Nagroda!
100 zł dostanie ten, kto mnie zwróci starożytny pierścionek z 1 większym i 4 małemi brylantami, oraz pierścionek z opalem w środku i brylantami, które skradziono mi dnia 30 września 1933 r. przed południem z mego mieszkania. Anna Kohnert, Miedza 3. (18704

Poszukuję (18699
limuzynę na rozjazdy po prowincjach, płacę do 30 gr. za kilometr. Fabryka Mydeł, Bocianowo 25.

OSOBISTE

Inteligentny
wykształcony, przystojny, sympatyczny pragnie drogą konwersacji dobrze władać j. niemieckim. Panie materjalnie niezależne władające językiem niemieckim, proszę o zgłoszenie do filji Dz. Bydg. pod „Synteza". (11339

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Jeżeli pójdzie źle, zamieszkamy u twoich rodziców.

— To będzie trudne, bo mbi rodzice mieszkają jeszcze u swoich rodziców.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.